

Przedwzrostek

Exemplarz
pojedynczy

10
groszy

Prenumerata
miesięczna

2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 3, 4, 5, 8, 10 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K” (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu rozrywkowego — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Słowiński; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszelkie w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 26

Wydanie Ł

Rok 69

Sroda, dnia 1 lutego 1939

Do Polski przyjadą nowe tysiące...

Szczegóły porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie wysiedleńców Żydów

Jak już pokrótce donosiliśmy, zakończone zostały pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie wysiedlonych z Trzeciej Rzeszy Żydów. W wyniku pertraktacji — jak już także informowaliśmy — postanowiono, że wysiedleni z Niemiec Żydzi będą mieli prawo czasowego powrotu do Rzeszy dla zlikwidowania swoich mieszkań, majątków i interesów, po czym mają znowu powrócić do Polski, tym razem na stałe.

Obecnie na konferencji przedstawicieli prasy żydowskiej w Warszawie Komitet Pomocy Uchodźcom żydowskim z Niemiec podał szczegóły porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie wysiedleńców Żydów.

Jak z tych informacji wynika, wydaleniu w dniach 28—29 października roku ub. z Niemiec Żydzi, zarówno ci, którzy znajdują się w Zbaszynie, jak i ci, którzy znajdują się w innych miastach na terenie Rzeczypospolitej, będą mogli wrócić do Niemiec na pewien okres czasu w celu zlikwidowania swego mienia. Wyjazd z Polski do Niemiec i wjazd do Niemiec zostanie zezwolony tym wysiedleńcom na podstawie podań indywidualnych. Władze niemieckie udzielać będą wizy na pewien okres czasu, który by umożliwił zlikwidowanie spraw w Niemczech, co do terminu decydować będzie jednak komisja polsko-niemiecka.

Pierwsza partia powinna być przygotowana do wyjazdu w czasie jak najkrótszym, w ilości do tysiąca osób.

W okresie najpóźniej do dn. 16 lutego rb. Ogólny Komitet Pom. Uchodźcom Żydom z Niemiec ma przedstawić komisji mieszanej polsko-niemieckiej podania-kwestionariusze wszystkich wysiedleńców, którzy pragną wyjechać do Niemiec. W ten sposób wyjazd ma

być zorganizowany, aby ostatnia grupa wysiedleńców mogła wyjechać do Niemiec najpóźniej w dniu 31 lipca rb.

Rodziny wysiedleńców, znajdujących się w Polsce, przebywające dotąd na terenie Trzeciej Rzeszy, otrzymają odpowiednie adnotacje w paszportach, umożliwiające im powrót do Polski.

W pierwszej partii będzie mogło wrócić do Polski tysiąc osób, wśród których będą żony i rodziny tych wysiedleńców, którzy są w Polsce i nie wyjadą do Niemiec w celu załatwienia swoich spraw majątkowych.

Rodziny w Niemczech otrzymają zezwolenie wyjazdu do Polski również na zasadzie indywidualnych podań.

Urząd dewizowy w Niemczech udzielać będzie wysiedleńcom i ich rodzinom bez żadnych specjalnych opłat i potraczeń zezwoleń na wywóz z Niemiec urządzeń mieszkaniowych, mebli,

przedmiotów codziennego użytku, instrumentów lekarskich, maszyn dla rzemieślników, jak również wszelkich kosztowności, o ile wszystkie te przedmioty nabyte zostały przez obywateli polskich przed 26 października 1938 r.

Wszelkie sumy pieniężne, osiągnięte z likwidacji nieruchomości, muszą być wpłacone na konto zablokowane w Dresdner Bank i kiedy konto to będzie sformułowane po zakończeniu całej sprawy, a więc po 31 lipca r. 1939 — oba rządy przystąpią do rokowań rozrachunkowych i ustalą sposób transferu.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie wysiedlonych Żydów nie wymaga komentarzy. W jego wyniku do Polski wrócą nie tylko wszyscy ci Żydzi, których Rzesza wysiedliła, ale także i tysiące nowych.



DOWODCA WOJSK WŁOSKICH
W HISZPANII

gen. Berti (z prawej) omawia z gen. Franco plan bitwy

Echa trzęsienia ziemi w Chile

Dotknięte katastrofą obszary utraciły ćwierć swego zaludnienia

(d) Santiago de Chile (PAT). O rozmiarach skutków ostatniego trzęsienia ziemi w Chile świadczy fakt, że ilość ofiar wynosi — według dotychczasowych obliczeń — 25 procent ogółu ludności w dotkniętych klęską okolicach. Strefa trzęsienia ziemi zamieszkała była przez 200 tys. ludności, skupionej głównie w miastach, z których 15 uległo doszczętnemu zniszczeniu, zaś stolica Concepcion jest częściowo zburzona.

Wobec przywrócenia połączeń kolejowych aprowizacja zburzonych okolic jest wystarczająca. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii zostało zażegnane.

Rząd zamierza przeprowadzić żniwa przy pomocy wojska, gdyż utrata zbiorów pociągnęłaby dla kraju groźne następstwa.

Parodia wyborów na Rusi Podkarpackiej

Uwzględniono tylko jedną listę kandydatów rządu Wołoszyna

(d) Huszt. (PAT). Organ Wołoszyna „Nowa Swoboda” ogłasza protokół komisji wyborczej, stwierdzający, że poza rządową listą kandydatów żadna inna nie została dopuszczona. Jako powód niedopuszczenia karpatoruskiej listy, na której czele stał pos. Kossey oraz b. minister dr Baczyński, protokół podaje poza szeregiem przyczyn formalnych fakt, że lista ta nie została zgłoszona w imieniu żadnego stronnictwa politycznego, gdyż stronnictwa takie muszą być organizacją

trwałą, podczas gdy zgrupowano tylko przygodnych ludzi.

Przypomnieć należy, że dekret Wołoszyna rozwiązał wszystkie stronnictwa polityczne tak, że żądanie, by lista została zgłoszona przez stronnictwo polityczne, jest co najmniej dziwne.

Poza tym protokół stwierdza, że pełnomocnicy, wskazani przez kandydatów, oświadczyli, iż nie wyrazili swojej zgody na spełnienie tych funkcji. Uważano to jest za dowód, że pod

naciskiem kół rządowych wycofali się. We wszystkich miasteczkach i wsiach rozrzucono wiele ulotek, wzywających do głosowania na listę Wołoszyna. Ulotka organizacji „Sicz” wzywa do udziału w głosowaniu pod hasłem „Przez Czechy”.

„Wolność” wyborów

Ungwar (PAT). Nauczyciele i młodzież karpatoruska w Swalawie postanowili wystawić własną listę karpatoruską w zapowiadanych wyborach do sejmiku. W tym celu zwrócili się do Wołoszyna, prosząc o zatwierdzenie tej listy. Wołoszyn odmówił prośbę karpatorusów, polecając jednocześnie aresztować głównych ich przewodców. Aresztowani zostali trzej nauczyciele, kilku zbiegło do lasów a dwóch schroniło się na terytorium węgierskie.

Oburzenie Węgrów

(d) Budapeszt. (ATE). Rozwiązanie węgierskiej partii na Rusi Podkarpackiej wywołało silne oburzenie prasy, która stwierdza, że Węgry nie zgodzą się na to dowolne zarządzenie rządu Wołoszyna. Dzienniki wzywają rząd centralny w Pradze do cofnięcia tego zarządzenia we własnym interesie.

Narodowy chrześcijański „Nemzeti Ujsag” oświadcza, że stosunki, panujące obecnie na Rusi Podkarpackiej, są nie do utrzymania na dalszą metę.

Min. Beck przyjmuje

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął ambasadorów: francuskiego, włoskiego i rumuńskiego. (w)

Doktorat honorowy dla Leopolda Staffa



Uroczyste nadanie stopnia doktora filozofii honoris causa na Wydziale humanistycznym Leopoldowi Staffowi przez rektora U. J. P. Antonowicza

Nowa prowokacja Gdańska

Niesłychany napad na dom polskich inspektorów celnych

(d) Gdynia. (Tel. wł.). Przed tygodniem „Danziger Vorposten” został przez władze polskie skonfiskowany za artykuł szkalujący policję polską. Artykuł ten w formie ulotki rozplakowano na obszarze Wolnego Miasta. Nałepiono go też na budynku, zamieszkałym przez polskich inspektorów celnych we wsi granicznej Kalthof. Oczy-

wiście, że afisz czytali specjalnie nasyłani szturmowcy nar.-socjalistyczni, którzy „oburzeni” na Polskę z powodu rzekomych faktów, opisanych w ulotce, pomybiali wszystkich szyby w domu inspektorów celnych.

Nowa ta prowokacja gdańska jest tylko fragmentem systematycznej kampanii prowadzonej przeciwko pol-

skim inspektorom celnym. Ludziom tym wypowiada się mieszkania, odmawia się im sprzedaży produktów żywnościowych, ostrzega się „mieszkańców przed rozmowami z nimi, jako „polskimi szpiegami”. Prowokacje te są swego rodzaju systemem, którym rząd polski winien się energicznie zająć. (p)

Dantejskie sceny w tunelu międzynarodowym

Po zwycięstwie katalońskim gen. Franco panika ogarnęła „czerwonych” — Falszywe pogłoski — Zarządzenia we Francji

(d) Paryż (PAT). Pierwsze miejsca dzienników paryskich zajęły w niedzielę korespondencje nadzwyczajnych wysłanników z nad granicy francusko-hispańskiej z fotografiami, przedstawiającymi tragiczne momenty panicznej ucieczki ludności do Francji.

Nie ulega wątpliwości, iż czynniki administracyjne francuskie zostały zaskoczone tempem rozwoju wypadków w Katalonii.

Spóźniona akcja rządu

Rząd paryski, zorientowawszy się, iż projekty zorganizowania jakiejś neutralnej strefy - azylu dla uchodźców po stronie hiszpańskiej Pirenejów są nierealne, podjął z dwudniowym opóźnieniem energiczne środki działania w celu opanowania sytuacji.

Pierwotne decyzje rządu, iż na teren francuski mogą być dopuszczeni jedynie starcy, ranni, chorzy, kobiety i dzieci, mają być odciążone stosowane z całym rygorem.

15.000 uchodźców, przepuszczonych przez granicę w sobotę, nie będzie wydalonych, zostaną oni wysłani do dalszych departamentów francuskich.

Natomiast od niedzieli rana gwardia lotna, której dodano do pomocy oddziały strzelców senegalskich, wpuszcza tylko kobiety, dzieci i starców.

Wszyscy natomiast mężczyźni zdrowi, którzy przedostają się na granicę, są z powrotem odsyłani w głąb terytorium hiszpańskiego.

W tunelu międzynarodowym

Jak donoszą z Perpignan, w słynnym tunelu międzynarodowym, łączącym Francję z Hiszpanią przez Cerbere i Port Bou, rozciągającym się na przestrzeni jednego kilometra, dzieją się mają dantejskie sceny. Tunel został zawałony przez uciekinierów - milicjantów, torujących sobie drogę poprzez kobiety i dzieci. Wiele osób zginęło tam w natłoku.

Prasa paryska stara się zbadać przyczynę tej panicznej ucieczki ludności cywilnej. Ucieczka ta jest nieuzasadniona, ponieważ wojska narodowe po obsadzeniu poszczególnych miejscowości Katalonii przystępują natychmiast do organizacji opieki i wyżywienia ludności. Tymczasem jednak kierownicy lokalnych prowincjonalnych organizacji anarchistycznych i komunistycznych rozpowszechniają wśród ludności pogranicza wieści, jakoby wojska narodowe natychmiast po obsadzeniu jakiejś miejscowości dokonywały masowych egzekucji. Te fałszywe pogłoski wytworzyły stan paniki wśród ludności cywilnej pogranicza Katalonii.

Korespondenci dzienników paryskich atakują w swoich sprawozdaniach centralne władze Paryża, iż nie przewidziały zupełnie i nie przygotowały się na tak masowy i gwałtowny napływ uciekinierów.

Według ich obliczeń, na terenie Hiszpanii w pobliżu granicy francuskiej znajduje się 150 tys. ludzi, spodziewających się uzyskać schronienie we Francji.

Zarządzenia wojskowe

Korespondent „Epoque” donosi, iż dowódca 16 pogranicznego okręgu wojskowego gen. Felgrade na własną rękę musiał zarządzić nadzwyczajne środki wojskowe ze względu na to, iż ucieczka oddziałów czerwonych milicjantów mogłaby się łatwo przemienić w zbroj-

ny najazd na terytorium francuskie. Gdy się widzi dowódców tych oddziałów czerwonych milicjantów, rozbrojonych przez gwardię lotną i wojska francuskie — pisze korespondent — to rozumie się wtedy istotne powody klęski czerwonych. Dowódcy ci są to przeważnie młodzi 20-letni ludzie, rekrutujący się spośród robotników, posiadający tylko przeszkolenie propagandowo-polityczne, często nie umiejący czytać i nie orientujący się wcale w mapach.

Władze francuskie obawiają się, iż rozkaz odstawiania z powrotem zagranicę wszystkich zdrowych mężczyzn może doprowadzić do innych wypad-

ków. Niektórzy milicjanci oświadczają, że za żadną cenę nie pozwolą się przeprowadzić z powrotem przez granicę. Z tych więc względów w niedzielę z odległych garnizonów, jak np. ze Strasburga, ściągnięto posiłki wojskowe, nie wyłączając nawet artylerii.

Na skutek złe zorganizowanej opieki lekarskiej zachodzi również obawa przeniesienia się z Hiszpanii do Francji różnych epidemii.

Podobno w Figueras i w Geronie panuje epidemia dyfterytu.

Tłuką się między sobą

Paryż (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, ub. nocy w po-

bliżu granicy francuskiej w okręgu Puigcerda anarchiści usiłowali opanować wszystkie urzędy i gmachy rządowe.

Pomiędzy hiszpańskimi wojskami „czerwonymi” a anarchistami doszło do krwawego starcia, które zakończyło się rozproszaniem anarchistów. Dowódca garnizonu w Puigcerda płk. Guerdana odpowiada przed sądem wojennym za niezapobieżenie rozruchom.

Ministrowie jadą na granicę

Paryż (PAT.) Ministrowie Caramont i Marc Rucart opuścili Paryż, udając się nad granicę hiszpańską, aby na miejscu zorientować się w sytuacji w związku z napływem uchodźców z Hiszpanii.

Główna uwaga będzie przede wszystkim zwrócona na stosunki sanitarne i na konieczność zabezpieczenia ludności przed niebezpieczeństwem epidemii.

Sojusz wojskowy niemiecko-włosko-japoński?

Tajemnicze narady dyplomatów japońskich w Paryżu — Zaprzeczenia oficjalne

(d) Paryż. (Tel. wł.). Bawią tu równocześnie ambasadorowie japońscy z Londynu, Berlina, Rzymu, Warszawy i Brukseli, tudzież posel z Berna. Tematem obrad zjazdu jest podob-

no przygotowanie techniczne sojuszu wojskowego, który niebawem miałby zastąpić pakt antykomunistyczny niemiecko-włosko-japoński.

Spotkanie to różni się od perio-

dycznych konferencji dyplomatów japońskich w Europie i zwołane być miało z inicjatywy ambasadorów w Berlinie i Rzymie, którzy zjechali się przed kilku tygodniami na Riwierze włoskiej.

Miarodajne koła japońskie zaprzeczają wszelkim doniesieniom na ten temat twierdząc, że nie ma w Paryżu żadnych specjalnych narad.

Posiedzenie Reichstagu

Goering przewodniczącym — Pełnomocnictwa dla rządu — Mowa Hitlera

Berlin. (PAT) Stolica Niemiec żyje pod znakiem obrad Reichstagu. Całe miasto przybrane zostało na rozkaz min. Fricka i Goebbelsa flagami, a trasa przejazdu kanclerza do Reichstagu jest bogato udekorowana sztandarami i złotymi wstęgami oraz rzęściszciami oświetlona. Wzdłuż trasy ustawiono umundurowanych robotników oraz potrójny kordon formacji partyjnych i wojska.

Reichstag zebrał się w operze Krolla. Obecnie Reichstag składa się z 855 posłów, z czego po raz pierwszy bierze udział w zebraniu 73 posłów austriackich i 41 posłów sudeckich. Przemówienie kanclerza transmitowane było przez rozgłośnie St. Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Włoch i wielu innych krajów.

Punktualnie o godz. 8 Goering otworzył posiedzenie nowego Reichstagu i udzielił głosu min. Frickowi, jako dawnemu przewodniczącemu frakcji narodowo-socjalistycznej w parlamencie Rzeszy.

Min. Frick z kolei postawił wniosek, aby na przewodniczącego Reichstagu powołać ponownie Goeringa, a na zastępców pos. Kerrla, von Eppa i Straussa. Jednomuslna uchwała powzięta została przez powstanie z miejsc.

Po złożeniu przez Reichstag hołdu zmarłemu członkowi parlamentu, zabrał głos min. Frick, który zaproponował Izbie przedłożenie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy do r. 1943, aczkolwiek ustawa jest ważna do r. 1941. Uchwała ta — mówił min. Frick — ma być manifestacją zaufania Reichstagu dla rządów Adolfa Hitlera.

Ukonstytuowanie się Reichstagu oraz uchwalenie wniosku min. Fricka trwało 11 minut.

Następnie zabrał głos kanclerz Hitler.

Mowa Hitlera

Dwugodzinne swoje przemówienie rozpoczął Hitler od przedstawienia dokonania narodowego socjalizmu w ciągu 6-letniego okresu rządów hitlerowskich.

Następnie Hitler omówił próby zwalczania i wyzyskiwania Rzeszy przez siły obce, podkreślając, że nierozsądna ta polityka doprowadziła jednak raczej do zmartwychwstania Niemiec. To, czego dokonało się w ostatnich sześciu latach było dziełem, o którym nie marzyli nawet najśmielsi, a które niejednokrotnie dokonywało się w ciągu setek lat.

W dalszym ciągu kanclerz Hitler zapewniał, że nie pomogą żadne represje gospodarcze i groźby w stosunku do Niemiec, które w swoim dążeniu do rozrostu gospodarczego nie ustają. Zrabowano kolonie bezprawnie Niem-

com na podstawie traktatu pokojowego, mimo równoczesnego wprowadzenia do traktatu wersalskiego przepisów o samostanowieniu narodu. Żądania zwrotu kolonii przez Niemcy są tak samo uzasadnione, jak ich wszystkie dotychczasowe żądania, które w stu procentach zdołały Niemcy przeprowadzić.

W ym miejscu Hitler przypomniał zgromadzeniu, że dziś, kiedy nadal czyhają sprzysiężone przeciwko Niemcom moce, wymagana jest taka sama zdecydowana postawa jak dotąd. Nie odmawiając słusznych praw i rozumowania innym narodom, kanclerz Hitler domagał się, ażeby Niemcom nie odmawiano tego samego.

Francja — mówił kanclerz — dla Francuzów, Anglia dla Anglików, Ameryka dla Amerykan, Niemcy są tylko dla Niemców i o ich życiu decydować będą oni sami tylko. Ironizując i polemizując z politykami i systemami demokratycznymi, kanclerz Hitler zaznaczył, że sprawa kolonialna musi być rozwiązana i to w duchu zgodnym z równouprawnieniem wszystkich narodów, a szczególnie 80-milionowym mocarstwem niemieckim.

Przechodząc do sprawy żydowskiej, kanclerz Hitler podkreślił, że nie ronił no łez, gdy Niemcom działa się krzywdą, gdy ich gwałtem chciano zniszczyć, a teraz światowa demokracja roni łzy z powodu klęski i nędzy żydostwa. Sprawa żydowska musi być rozwiązana. Im prędzej się to stanie, tym łatwiej to przyjdzie. Państwa demokratyczne, mocarstwa, posiadające wielkie przestrzenie niezaludnionych terenów, odmawiają przyjęcia żydostwa, zmuszając za to inne narody, a zwłaszcza Niemcy, do utrzymania Żydów.

Wielokrotnie — mówił Hitler — byłem już prorokiem. Chciałbym się dzisiaj znowu zabawić w proroka. Międzynarodowe żydostwo wpędziło ludzkość w wojnę światową. Międzynarodowe żydostwo dąży do nowych powikłań. Nie daj Boże nowych powikłań. Nowe starcie wojenne byłoby dla Żydów zgubą. Hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” nie stanie się wówczas powszechnym hasłem. Narody nie chcą umierać dzisiaj na polach bitew za sprawę żydowską. Gdyby wojna wybuchła, wówczas wynikiem takiej wojny będzie śmierć żydostwa w Europie.

W końcowych rozważaniach swego przemówienia Hitler zaklinał się, operując cyfrowymi danymi, że w Niemczech nigdy nie istniała walka z religią i że narodowy socjalizm nie ma tego na celu.

(Przemówienie Hitlera ze względu na spóźnioną porę podajemy jedynie w obszernym streszczeniu.)

Wykrycie brudnej afery

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Elektoralnej zlikwidowano potajemny dom schadzek, którego właścicielem był Hofman. Aresztowano 79 osób, w tym wiele osób ze świata przestępczego. (w)

Seyss-Inquart ustępuje

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Wiednia, dotychczasowy namiestnik Seyss-Inquart, ma ustąpić, a jego miejsce ma objąć gauleiter partyjny Bürkel. (w)

Szlifiernie diamentów uciekają do Ameryki

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Amsterdamu część szlifierni diamentów, których sporo jest w Holandii, ma przenieść się do Stanów Zjednoczonych. (w)

Znowu trzęsienie ziemi

Rzym. (PAT) Obserwatorium seismograficzne w Siennie zanotowało w poniedziałek o godz. 15 bardzo gwałtowne wstrząsy, których ośrodek znajdował się w odległości ok. 8 tys. km.

Przeciw gen. Prchali

Ungwar (PAT.) O natężeniu karpani przeciwko gen. Prchali na Rusi Podkarpackiej świadczy najpełniej fakt, że czeska rada narodowa na Rusi Podkarpackiej, reprezentująca interesy tamtejszych urzędników i kłoniści czeskich, pod presją rządu Wołoszyna, przyłączyła się do uchwały protestacyjnej przeciw nominacji gen. Prchali.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 30. 1. 39. r. — Pšenica 18.75 do 19.25; żyto 14.70—14.85; jęczmień I 17—17.25, II 16.50—17; owies 14.25—15; mąka pszenna 65% 32.25—32.50; mąka żytnia 65% 24—25; otręby pszenne m. 12—12.50, gr. 12—12.50, gr. 12.75—13; otręby żytnie 11.50—12.

Katowice, 30. 1. 39. r. — Pšenica 20.50—21.75; żyto 21.75—22.75, j. 21—21.50, zb. 20.25—18; żyto 15.25 do 15.50; jęczmień przem. 17.50—18, past. 18.50 do 17; owies j. 16.50—17, zb. 16—16.50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75 do 25.25; otręby pszenne gr. 12.25—50, gr. 10.75 do 11.25, m. 10.25—75; otręby żytnie 10.75—11.25.

Łódź, 30. 1. 39. r. — Pšenica 20.50—21.75, zb. 20.25—50; żyto 14—14.25; jęczmień przem. 15.75—16.25; owies I. 16.25—75, II 15.25—75; mąka pszenna 65% 33.50—34.50; mąka żytnia 65% 24.50—25.50; otręby pszenne gr. 11.25—50, gr. 11—11.25, m. 11.25—50; otręby żytnie 10.00 do 10.25.

Łódź, 30. 1. 39. r. — Pšenica cz. 22.25 do 23.25, j. 19.75—20, zb. 18.75—19; żyto 14.25 do 14.75, II 13.25—50; jęczmień przem. 17.25 do 17.50, past. 16.50—75; owies j. 10.75—17, zb. 16.25—50; mąka pszenna 65% 34—35.50; mąka żytnia 65% 24.50—25.50; otręby pszenne gr. 11.00 do 11.25, gr. 9.75—10, m. 11—11.75; otręby żytnie 9—9.25.

Warszawa, 30. 1. 39. r. — Pšenica cz. 22.25—75, j. 19.25—75, zb. 18.75—20.25; żyto 14.00 do 14.50; jęczmień I 17—17.25, II 16.75—17; owies I 14.75—15, II 14—14.50; mąka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 12.25—75, gr. 11.25 do 11.75, m. 11.25—75; otręby żytnie 10.25—12.

Komunikat meteorologiczny

Mglisto i mroźniej

W Polsce panowała wczoraj pogoda chmurna, miejscami padał śnieg. Wiał umiarkowany wiatr z północnego zachodu, a temperatura wynosiła od plus 2 st. na wybrzeżu do minus 2 st. na wschodzie. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch temperaturę —8 st., w chmurach przy słabym wietrze zachodnim, Pop Iwan temperaturę —9 st., pochmurno przy słabym wietrze zachodnim.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG

POGODY NA WTOREK:

Chmurno, miejscami śnieg, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Na Wielkopolanie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry z północnego zachodu. Rano mglisto.

Z NASZEGO STANOWISKA

Wież polska pod sztandarem narodowym

W całym kraju odbywają się — oprócz wyborów samorządowych w miastach — także wybory do samorządu wiejskiego, wybory gromadzkie. Nie wszyscy jeszcze sobie uświadamiają ich wagę, a przecież mają one pod wieloma względami ogromne znaczenie.

Gdy się mówi o wyborach gromadzkich, ma się często na uwadze tylko gospodarkę w gromadach. Samorząd gromadzki jest oczywiście bardzo ważny i z tego względu: choć obejmuje mały obszar, ale decyduje o wielu bardzo żywotnych interesach mieszkańców wsi i jest najniższą podstawową komórką życia zbiorowego.

Nie na tym jednak kończy się znaczenie wyboru radnych gromadzkich oraz wyboru przez te rady sołtysów i podsołtysów, tych gospodarzy i orędowników interesów gromady w gminie.

Od składu bowiem rad gromadzkich zależy skład rad gminnych i powiatowych, a w ślad za tym zarządów gminnych oraz wydziałach powiatowych.

Wszystkie bowiem wybory w tych wyższych stopniach samorządu: gminach, obejmujących po kilkanaście wsi (gromad) i więcej, oraz powiatach — są już tylko pośrednie. Radnych gminnych wybierają radni gromadscy z sołtysami i podsołtysami, a ci radni gminni wybierają zarządy gminne, wójtów i podwójtów. Radnych powiatowych wybierają radni gminni i radni miejscy, a wydziały powiatowe są wybierane przez te rady powiatowe.

Jakie zatem będą rady gromadzkie, takie będą rady gminne i powiatowe. Odnosi się to oczywiście nie tylko do osób, choć w wielu wypadkach radni gromadscy wejdą w skład rad i zarządów samorządu wyższego stopnia, ile do przekonań. Większość radnych gromadzkich zadecyduje w radach gminnych, a razem z przekonaniami większości radnych miejskich w radach i wydziałach powiatowych o przekonaniach i dążnościach w sprawach gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Przy dzisiejszej ordynacji wyborczej do Sejmu rady powiatowe mają nawet wielki wpływ na wybory sejmowe. Licząc jednak na to, że system ów się nie utrzyma, stwierdzić należy, że wyniki wyborów gromadzkich decydować będą bezwzględnie o wszystkich interesach wsi w samorządzie, a pośrednio, przez samorząd powiatowy także o interesach w samorządzie ludności miejskiej. A że ludność wsi jest znacznie liczniejsza od ludności miejskiej, to choćby znać większą sprawność reprezentantów ludności miejskiej w sprawach publicznych i uwzględnić hezbożeczną większą różnorodność jej interesów, jest rzeczą jasną, że wybory wiejskie nie są w żadnym razie czymś mniej ważnym od wyborów miejskich.

Pod tym kątem widzenia trzeba patrzeć na obecne wybory gromadzkie, które zadecydują o składzie organów nie tylko gromadzkich, ale także gminnych i powiatowych na całych lat pięć.

Ze stanowiska obozu narodowego mają te wybory jeszcze jedno, bardzo ważne znaczenie. Obóz narodowy stoi — jak wiadomo — na stanowisku solidarności wszystkich stanów i zawodów w harmonijnej współpracy dla dobra narodu, w którym wszystkie stany i zawody są jednakowo zainteresowane i od siebie wzajemnie zależne. Wbrew hasłom klasowym, które wygrywa jeden stan przeciw drugiemu wywołując szkodliwą dla ogółu narodu walkę klasową, ruch narodowy głosi zasadę zjednoczenia wysiłków całego narodu przy właściwym, słusznym uwzględnieniu potrzeb i rozwoju wszystkich stanów, hasło sprawiedliwości społecznej, solidarności i twórczości wszystkich zawodów dla podniesienia narodu we wszystkich dziedzinach życia.

W tak ujętym programie nie ma miejsca na sztuczne i szkodli-

we przeciwstawianie interesów wsi interesom miast i odwrotnie, lecz za pierwsze zadanie trzeba uważać rozumne i celowe ustalenie równoległe idących linii rozwojowych wsi i miast dla wzajemnego oddziaływania ku podniesieniu stanu gospodarczego i kulturalnego całego kraju. Pod tym hasłem skupił też ruch narodowy w swej organizacji wielkie masy mieszczańskie i włościańskie. Zwłaszcza w ostatnich latach ruch narodowy odbywa przez wieś polską pochod nie-wstrzymany, nawet tam, gdzie go do niedawna nie było.

Potrzeby wsi polskiej są ogromne i mimo widocznego postępu bardzo dalekie jeszcze od zaspokojenia. Wieś przestała być tym, czym była niegdyś. Ma ona równe

prawa w dążeniu do nowoczesnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego; bez niego nie podniesie się ogólny poziom państwa.

Jał miasta skupiają, przetwarzają i rozprowadzają dorobek swoich okolic, tak wieś jest nie tylko tym, co żywi, ale dostarcza stale świeżych soków do miast, dosyłając im ciągle nowe siły w ludziach i świeżej żywotności. A że miasta nie mogą kwitnąć gospodarczo, gdy wieś jest biedna, wspólną troską wszystkich czynników w kraju jest rozwój gospodarczy wsi.

Toteż jednym z naczelnych haseł obozu narodowego jest podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi polskiej — i z tym hasłem idzie Stronnictwo Narodowe do wyborów wiejskich.



Gen. Franco wraz ze swą córką Carmen (wg ostatniego zdjęcia)

ŻYCIE POLITYCZNE

„OZONOWY“ NACJONALIZM W SEJMIE

W czasie trwającej się w komisji budżetowej Sejmu debaty nad budżetem pozostałych resortów mieliśmy okazję zaobserwować, jak w praktyce wygląda

„narodowe“ nastawienie posłów „ozonowych“ w kilku sprawach zasadniczych. Przypomnijmy sobie parę szczegółów.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych premier Składkowski zapewnił posła-Żyda Sommersteina, że Żydzi w Zbyszyniu otrzymali pomoc

Roman Dmowski mówi:

Czas już, aby dzisiejsi kandydaci na przewodców narodu zrozumieli, że społeczeństwo polskie nie jest już tym przeżytkiem dawnej przeszłości, jakim było doniedawna przed wstąpieniem na drogę szybkiej, społecznej ewolucji. Naród dziś obejmuje wszystkie warstwy, opinia jego to opinia wszystkich ludzi myślących w jego łonie: ten naród w niczyje ręce nie składa prawa decydowania o jego losach. Dla jego dobra, dla jego postępu trzeba, ażeby każde stronnictwo, każda grupa, każda jednostka nawet występowała w życiu publicznym zgodnie ze swoim przekonaniem, ze swym obywatelskim sumieniem, trzeba cywilnej odwagi, nakazującej stawić czoło nawet opinii całego ogółu, gdy ma się przekonanie, że ta jest w błędzie. Ale walczyć o swe zasady najuparciej nawewnątrz, nazewnątrz musimy być jednym narodem. Tam nie wolno wbrew opinii narodu w imieniu jego działać lub przemawiać, nie wolno go po swojemu zbawiać, tam każdemu Polakowi wolno być tylko wykonawcą woli narodu.

(„Przegląd Wszechpolski“ — listopad 1902)

tamtejszego starosty, że rozpoczęto zbiórki pieniężną na ten cel, oraz że już po-łowa Żydów-uciekierów z Niemiec z tego obozu wyszła a i reszta wyjdzie. Premier apelował również do Żydów o współpracę w tych sprawach.

Podczas dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości usłyszeliśmy z ust referenta budżetu „prawo narodowe nie dalo by się pogodzić z duchem ani treścią, konstytucji kwietniowej“. Stąd wniosek, że ustawodawstwo polskie musi równo traktować wszystkich obywateli.

Wreszcie podczas debaty nad budżetem Ministerstwa Oświaty padły z ust referenta posła Stahla zarzuty pod adresem polskiej młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, że ta młodzież zbyt ulega wpływom Stronnictwa Narodowego. A p. min. Świętosławski stwierdził, że „wybijały ponad wszelką miarę nacjonalizm doprowadza często do niezdrowego podniecenia“. Minister również oświadczył, że „usiłuje wszystkim dostępnymi środkami osłabić te wpływy“.

Oto kilka próbek „ozonowego“ nacjonalizmu. Oto zarazem przykład, jaki jest stosunek „Ozonu“ do tych wszystkich, którzy na jego „zjednoczeniowe“ wezwania nie chcą się łączyć pod jego partyjnymi sztandarami.

Prawdziwe zjednoczenie narodu rośnie i dojrzewa gdzie indziej.

„RZĄDY“ PREMIERA WOŁOŻYNA

Wybory do sejmiku karpato-ruskiego mają się odbyć 12 lutego. Najzacieśszy zwolennik autonomii tego kraju, premier Wołoszyn, bardzo niepopularny wśród mas ludności, uciekł się do fortelu, by uniknąć kompromitacji wyborczej. Oto dekret swój, z dnia 12 stycznia, wyznaczający wybory na 12 lutego ogłosił dopiero w sobotę, 21 stycznia z tym, że tego samego dnia o godz. 12 w południe miał termin składania list kandydackich. Ludność więc otrzymała dostłownie kilka godzin czasu na przygotowanie się do wyborów.

By zaś „zwycięstwo“ wyborcze „rządu“ Wołoszyna było zupełne, rozwiązano zaraz następnego dnia wszystkie stronnictwa polityczne tworząc jedną partię pod nazwą „Ukraińskie Zjednoczenie Narodowe“. Teraz już — dla braku przeciwników w walce wyborczej — wybory niewątpliwie wykażą, że Wołoszyn ma sto procent ludności „za sobą“ a „Karpacka Ukraina“ jest całkowicie „ukraińska“.

To przeciąganie struny w drażnieniu ludności rdzennej na Rusi Podkarpackiej może mieć nieobliczalne skutki. Sprawują tam bowiem rządy ludzie, którzy nawet przynależności do tego kraju nie mają, a ludność miejscowa nie może słowa pisać i dlatego wzburzenie jej z dnia na dzień wzrasta.

Warunkiem powrotu stosunków na Rusi Podkarpackiej do normalnego stanu jest danie ludności możności wyrażenia swej woli co do przynależności państwowej. To zaś należałoby poprzedzić wysiedleniem wszystkich imigrantów, którzy w ostatnich czasach masowo najeżdżają, ten kraj. Wtedy nie będzie kto miał „robieć Ukrainy“ i cała afery skończy się sama.

PRZEGLĄD PRASY

„Tragedia“ Żydów z Niemiec

Jak wiadomo, Żydzi-uciekierzy z Niemiec mają — w myśl podpisanego w Berlinie porozumienia między Polską a Niemcami — wyjechać do Niemiec dla zlikwidowania majątków i powrócić wraz z rodzinami do Polski. Żydowski „Nasz Przegląd“ nawet z tego nie jest jeszcze zadowolony:

„W myśl porozumienia polsko-niemieckiego do Polski powrócić będą mogły tylko żony oraz dzieci do lat 18 wysiedleńców przebywających w Polsce. Los pozostałych członków rodzin jak rodziców-starych, względnie dzieci ponad 18 lat po likwidacji interesów w Niemczech stanie się więc tragiczny, sytuacja ich będzie bez wyjścia.“

Żydzi winni pamiętać, że w ogóle ich pobyt w Polsce jest pobytem tymczasowym. Niech nie podnoszą rejdachu. Sytuacja ich stanie się „bez wyjścia“ i „tragiczna“ wówczas, gdy przyjdzie im Polskę opuszczać i to opuszczać bez „likwidacji interesów majątkowych“.

Projekt Żyda

„IKK“ ogłasza artykuł, w którym stwierdza, że „polskie czynniki miarodajne“ rozważają projekt emigracji Żydów z Polski opracowany przez Żyda Michała (!) Glazera. Fakt ten łączy „IKK“ ze znaną odpowiedzią p. premiera Składkowskiego na interpelację „Ozonu“ w sprawie żydowskiej.

Jak wiadomo, polskie projekty rozwiązania sprawy żydowskiej nie znalazły dotychczas oficjalnego uznania.

Wykonywanie dekretu prasowego

Okólnik ministra spraw wewnętrznych

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów, komisarzy rządu na m. st. Warszawy i wszystkich starostw okólnik w sprawie wykonywania dekretu Prezydenta R. P. o prawie prasowym.

Na wstępie okólnik zwraca uwagę, iż prawo prasowe należy stosować z należytą oględnością i kierować się właściwym zrozumieniem intencji ustawodawcy. Przy wykonywaniu prawa prasowego władze nadzorcze powinny utrzymywać stały i ścisły kontakt oraz współpracować z odnosnymi prokuratorami.

Odpowiedzialność

Okólnik przypomina, iż w myśl art. 15 prawa prasowego, ustanawiani są redaktorzy albo dla całego wydawnictwa, albo kilku redaktorów dla poszczególnych wymienionych działów. Postanowienie to okólnik interpretuje w ten sposób, że o ile ustanowieni są redaktorzy poszczególnych działów, są oni odpowiedzialni za całość czasopisma wówczas tylko, o ile nie ustanowiono redaktora dla reszty zagadnień omawianych przez czasopismo.

W sprawie rozpowszechnienia druków okólnik stwierdza, że nie podlega ono ograniczeniom, a zwłaszcza nie wymaga zezwolenia władz. Wyjątek stanowi sprzedaż uliczna druków, nie będących czasopismami, na którą wymagane jest zezwolenie władzy nadzorczej. Sprzedaż uliczną czasopism trudnić się można po odpowiednim zawiadomieniu o tym na piśmie władzy nadzorczej.

Dotychczasowe przepisy rozporządzeń porządkowych wojewodów (komisarzy rządu na m. st. Warszawy) o sprzedaży czasopism, utraciły moc obowiązującą.

Sprostowania

Na temat sprostowań i komunikatów urzędowych okólnik stwierdza, iż urzędowe sprostowania, zamieszczane przez urzędy oraz instytucje państwowe i samorządowe, winny być treściwe i zawierać tylko prostowanie fałszywych wiadomości z podawaniem stanu faktycznego.

Sprostowanie w prasie zamieszcza z reguły władza, sprawująca nadzór nad miejscową prasą (w Warszawie

— komisariat rządu) z wyjątkiem sprostowań zarządów centralnych ministerstw, pomieszczanych przez nie w prasie zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej bezpośrednio.

Władze i urzędy, pragnące zamieścić w prasie odpowiednie sprostowania, przesyłają do właściwej władzy, sprawującej nadzór nad prasą w miejscu jej wydawania — pełny i wyczerpujący tekst sprostowania. Władza sprawująca nadzór nad prasą, otrzymawszy tekst sprostowania, bada, czy powołanie się na przepisy prawne jest właściwe, ewentualnie koryguje je i przesyła sprostowanie danemu piśmie

za podpisem upoważnionego do tego urzędnika.

Postanowienie, że sprostowana wiadomość winna się ukazać „w tym samym miejscu i takim samym drukiem oraz pod równie widocznym nagłówkiem”, należy rozumieć w ten sposób, że tym samym miejscem powinno być równie widoczne miejsce oraz kolumna czasopisma, a nie jej określona część, zaś żądanie umieszczenia sprostowania pod równie widocznym nagłówkiem może mieć miejsce wtedy, gdy także tytuł objęty jest sprostowaniem.

Komunikaty urzędowe

Dane do komunikatów urzędowych Prezesa Rady Ministrów mogą być nadsyłane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez urzędy wojewódzkie, z tym jednak, że

dane te winny dotyczyć spraw zasadniczych i zagadnień doniosłych, przy czym projekty komunikatów podpisują osobiście pp. wojewodowie. Z uprawnień tych — dodaje minister — pp. wojewodowie zechcą korzystać w wyjątkowych wypadkach i wtedy, kiedy będzie zachodziła istotna tego potrzeba.

W sprawie konfiskat okólnik stwierdza przede wszystkim, iż nowe prawo prasowe wprowadziło zmianę w zakresie właściwości władz, uprawnionych do zajęcia (konfiskaty) druków. Obecnie zarządzenie o zajęciu druku może wydać tylko właściwa władza miejscowa, t. zn. właściwa dla miejsca wydawania druków.

Przy oznaczaniu ustępów druków, zawierających treść przestępną, należy przestrzegać zasady, aby w samym oznaczeniu nie przytaczać słów, mieszczących w sobie cechy przestępstwa.

W niedługim czasie mają ukazać się dalsze przepisy wykonawcze.

Hołd prasy narodowej Romanowi Dmowskiemu

(d) Warszawa. (Tel. wł.). W niedzielę odbyła się w lokalu zarządu głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie konferencja prasy narodowej przy udziale przedstawicieli redakcji dzienników i czasopism ze wszystkich ośrodków wydawniczych.

Przewodniczył prezes zarządu głównego Str. Narodowego adw. Kazi-

mierz Kowalski. Obrady poświęcone były głównie zagadnieniom polityki międzynarodowej i położeniu Polski.

Po zakończeniu konferencji uczestnicy jej udali się na cmentarz na Bródnie, gdzie na grobie Romana Dmowskiego złożono piękny wieniec od dziennikarzy narodowych.

Szkoła powszechna im. R. Dmowskiego

w Skarszewach pow. kościerski na Pomorzu

(pol) Kościerzyna. — Odbyło się w Skarszewach posiedzenie Rady Miejskiej, na którym prezes Klubu Radzieckiego S. N. p. dr Stef. Przewoski wniósł nagły wniosek o uczczenie pamięci Romana Dmowskiego, przez mianowanie i opatrzenie gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Szkolnej w Skarszewach mianem: „Szkoła Po-

wszechna imienia Romana Dmowskiego”.

Po zgłoszeniu wniosku p. dr Przewoski przedstawił w krótkim zarysie zasługi Wielkiego Polaka i Wychowawcy Narodu, po czym uczczono pamięć Zmarłego przez powstanie i uchwalenie wniosku.

Rada Miejska Gdyni w hołdzie Dmowskiemu

(pol) Gdynia. — Rada Miejska Gdyni na ostatnim posiedzeniu uczciła pamięć Romana Dmowskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez komisara rządu Sokola, zabrał głos p. adw. Stefan Jankowski, który wielkim zasu-

gom Wodza Narodu poświęcił gorące przemówienie. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc. Po minucie ciszy komisarz rządu stwierdził, że Rada Miejska uczciła pamięć Romana Dmowskiego. (p)

Jeszcze w sprawie wyborów w Lidzbarku

Otrzymujemy od dyrekcji PAT następujące wyjaśnienie w sprawie fałszywych wiadomości o wyniku wyborów w Lidzbarku:

„PAT zaznacza, że ani Centrala, ani żaden z Oddziałów prowincjonalnych nie ogłaszał wiadomości o wyborach w Lidzbarku. Zarzut nieprawdziwej informacji wysunięty pod adresem PAT powstał stąd, że jeden z dzienników prowincjonalnych ogłosił nieścisłe sprawozdanie o wynikach wyborów w tym mieście i przez omyłkę zaopatrzył je znakiem PAT.”

Pismem, które podało wiadomość o wynikach wyborów w Lidzbarku z podpisem P. A. T., jest, jak to już informowaliśmy, „Dziennik Bydgoski”. Z wyjaśnienia PAT wynikałoby, że pismo to samo sfabrykowało błędną wiadomość i zaopatrzyło ją w podpis PAT.

Co na to „Dziennik Bydgoski”?

Kino „PALLADIUM” Łódź

Dziś najwspanialsza premiera Łodzi

„ŻEBRAK w PURPURZE”

w rol. gł. Ronald COLMAN, Frances DEE i Basil RATHBONE N 5648

SPORT

Sprawa, która wymaga wyjaśnienia

Niedzielną prasę śląską wysunęła cały szereg zarzutów pod adresem naszych piłkarzy, którzy przed tygodniem tak katastroficznie przegrali w Paryżu. Zarzuca się im mianowicie, że w czasie obozu przygotowawczego w Katowicach urządzali oni libacje pijackie. Według „Polonii” jeden z graczy, „który nie mógł się pogodzić z „wyczynami” swych kolegów, bezpośrednio po zawodach zawolał ze złością:

„Na tym meczu wylazł z was katowicki koniak...”

Rtm. Komorowski drugi w Berlinie

(sp) Berlin. — W niedzielę wieczorem zakończony tu został konkurs o wielką nagrodę partii narodowo-socjalistycznej. Startowało ogółem 105 koni, z tego 33 przeszły pierwszy parcours bez błędów. Z koni polskich bez błędów przeszły przedbieg „Wizja” pod por. Zelewskim i „Zbieg II” pod rtm. Komorowskim.

W drugim przedbiegu już tylko 9 koni miało bezbłędny parcours. Konkurs i nagrodę wygrał rtm. Brinckmann (N) na koniu „Baron”. Uzyskał on czas 47.4. Drugie i trzecie miejsce podzielił Polak rtm. Komorowski na „Zbiegu II” i rtm. Hasse (N) na koniu „Tora”, mając identyczny czas 48.2. Czwartym był mjr Moram (N) na „Alchimist” w czasie 48.6, piątym był kpt. Sutorrez (Włochy) na „Torno” w czasie 49.6.

Hokej na lodzie

(sp) Składy dwóch reprezentacji. We wtorek odbędzie się w Katowicach treningowe spotkanie dwóch reprezentacji Polski przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Szwajcarii. Składy obu drużyn reprezentacyjnych ustalone zostały w sposób następujący:

Zespół pierwszy: Maciejko — Kasprzycki i Michałik — Urzon, Burda i Jarecki; Przedpełski, Czyżewski i Andrzejewski. Zespół drugi: Muszyński — Werner i Metyrlich — Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski; Nowak, Zieliński i Nowak II. Na Śląsku wywołało zdziwienie pominięcie młodego gracza Dęba Nowaczka przy ustala-

„Siedem groszy” pisać, że „z jednastki, która grała przeciw Francji, barwy krajowe będą mogli w przyszłości reprezentować tylko: Krzyk, Twórz, Dytko, Piontek, Wodarz i Wostal. Pozostała piątka powinna raz na zawsze rozstać się z koszykami reprezentacyjnymi”.

Zarzutami prasy śląskiej będzie musiał zająć się zarząd PZPN, by jak najprędzej sprawę wyświecić, pociągając winnych do odpowiedzialności. Opinia sportowa oczekuje męskich decyzji.

niu reprezentacji. Nowaka wysłał do Szwajcarii Dab na koszt własny.

Hokeiści Warszawianki, którzy zostali zaliczeni do reprezentacji Polski trenują od kilku dni na jeziorze w Pruszkowie, gdzie się utrzymali lod.

(sp) Reprezent. Krynicę rozegrała w niedzielę wieczorem spotkanie z mistrzem Węgier FTC przegrywając 3:9 (0:4, 2:1, 1:4).

Szwecja — Finlandia 6:1. Spotkanie odbyło się w Sztokholmie.

Lekka atletyka

(sp) Deblin pokonał Łwów i Przemyśl w trójmeczu, który odbył się w Przemyślu w niedzielę wieczorem, osiągając 67 p. wobec 55 p. Łwowa i 34 p. Przemyśla. Najlepszym zawodnikiem był Gassowski, który startował w kilku konkurencjach.

Wyniki były następujące: 50 m — Danowski (Łw.) 6 sek.; tyczka — Gassowski (Debl.) 3.18; 3x800 m — Deblin 5:42.5; wszyscy — Niemiec (Łw.) 1.68; w dal — Olszyna (Debl.) 6.40; kula — Augustyński (Debl.) 12.91; 3000 m — Borus (Łw.) 9:28.2; 4x50 m — Łwów 40.4.

(sp) Burzliwe walne zebranie łódzkiej lekkatletyki odbyło się w niedzielę. Krytykowany ostro działalność ustępującego zarządu. Na czele nowego zarządu stanął ponownie prezes Szmulewski. Poza tym prawie wszystkie stanowiska zostały obsadzone przez nowych ludzi.

Narciarstwo

Rudi Cranz pokonany przez Szweda Hanssona w kombinacji alpejskiej. W niedzielę zakończono zawody w Garmisch Partenkirchen dwudniowe międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej.

Po rozegraniu w sobotę biegu zjazdowym, odbył się w niedzielę slalom. Zwycięzył słynny narciarz niemiecki Rudi Cranz w czasie 1:42.3 przed Hanssonem (Szwecja) — 1:43.2 min., Pfeifer (N.), 4) Jonnewein (N.), 5) Kristoffer (Norw.), 6) Schwab (N.) Zawodnik niemiecki Walch upadł w czasie slalomu i wskutek tego

uzyskał daleką notę.

W łącznej punktacji kombinacji alpejskiej zwyciężył Hansson 483.2 p., 2) Rudi Cranz 483.4 p., 3) Pfeifer, 4) Walch, 5) Berg (Norw.), 9) i 10) Francuzi Burnet i Agnel, 13) Szwajcar Molitor Karol.

W kombinacji norweskiej rozegranej w konkursie międzynarodowej zwyciężył Niemiec Gusti Berauer — 446.1 p. przed Norwegiem Brodahlem — 438.4 p.

Piłka nożna

P. Kasprzakowi Franciszkowi w Warszawie dziękujemy za słowa uznania nadesłane nam z okazji sprawozdania z zawodów Polska i Francja. (red)

Luksemburg — Belgia B 5:3 (2:1). Rezerwy Belgii przegrały również i to spotkanie, rozegrane w Dudelingen (Luk.).

Piłka ręczna

W mistrzostwach okręgu łódzkiego w koszykówce mekskiej WKS pokonał TUR w stosunku 40:19. Zawody koszykówki żeńskiej dały następujące wyniki: Wina — Zjednoczone 8:7 (u Zjednoczonych doskonałe grała Marysia Broniecka). IKP — Znicz 38:8. Publiczność na te zawody stawiała się dość licznie.

O mistrz. Pomorza w koszykówce. W Bydgoszczy KS. Ciszewski pokonał beniaminka klasy A KPW Gdynia 45:26 (20:19).

W Grudziądzu KSM Toruń pokonało miejscowego Sokola 40:33 (21:20).

W Toruniu KSM Toruń wygrało z grudziądzkim Sokolem 38:30 (22:15). (t-k)

Pięściarstwo

Nieszcześliwy wypadek na meczu w Toruniu. Pomorzanie pokonał w Toruniu Sokola z Chelmży 9:7. (Na pierwszym miejscu zawodników Sokola). Wniarski zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika, Urtnowski wygrał z Czarneckim przez przerwanie walki w pierwszym starciu. Nowakowski przegrał na punkty z Bienaszewskim, Sobiechowski przegrał z Jablonowskim, Mesiński przegrał z Krzemieńskim, Bartoszyński przegrał przez k. o. w pierwszym starciu ze Stokiem, Karaszewski zremisował z Pietrasem i Lutobarski znokautował w pierwszym starciu Reimera.

Podczas spotkania wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W wadze średniej zawodnik Sokola Bartoszyński po cięcie Stokiego padł na deski ringu i stracił przytomność. Szybka pomoc sekundanta Chojnickiego przywróciła na moment świadomość Bartoszyńskiemu, który po chwili znów stracił świadomość. Okazało się, że lekarza na sali nie ma, a zaalarmowane pogotowie przybyło dopiero po trzech kwadransach i odwoziło nieprzytomnego pięściarza do szpitala. (t-k)

Flota zremisowała z Astoria 7:7. W Bydgoszczy odbyło się w niedzielę towarzyskie spotkanie pomiędzy gdyńską Flotą i bydgoską Astorią. (Na pierwszym miejscu gości). W muszej Iwanski wypunktował Wypijewskiego w kugolce i Gwardzik przegrał na punkty z Jaruszewskim, w piórkowej — Kolecki zremisował z Wandziewiczem, w lekkiej —

Tomeczek przegrał z Dorszem, w półśredniej — Wasiak wygrał przez techn. k. o. w pierwszym starciu z Przybylskim, w średniej — Kniża zupełnie niespodziewanie pokonał Urbaniaka i w półciężkiej — Kozakow poddał się w pierwszym starciu Łucze. (t-k)

Łyżwiarstwo

Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej. W Suwałkach odbyły się zawody w jeździe szybkiej na lodzie o mistrzostwa Polski pań i panów. Niepomyślne warunki atmosferyczne i zły stan tafli lodowej wpłynęły obniżająco na wyniki.

W łącznej punktacji tytuł mistrza Polski uzyskał Kalbarczyk 210 p., 2. Lisiecki 230.32 p., 3. Kowalski 245.54 p., 4. Izdebski, 5. Ułjasza. W łącznej punktacji tytuł mistrzowską zdobyła Nehringowa przed Kalbarczykową.

Ogółem startowało 30 zawodników i zawodniczek.

(sp) Graham Sharp łyżwiarzem mistrzem Europy. W Davos odbyły się w sobotę i niedzielę zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej. Pierwsze miejsce zajął Anglik Graham Sharp, 2. Fred Tomlins (Anglia), 3. Horst Faber (Niemcy), 4. Edi Rada (Niemcy), 5. Gerchwiler (Szwajcaria).

Szermierka

(sp) Węgry — Niemcy 12:4. Międzynarodowe spotkanie szermierze w szabli Niemcy — Węgry w Wiedniu zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem zawodników węgierskich w stosunku 12:4.

Tenis

ski Zw. Lawn Tenisowy zaproponował znanemu tenisistce włoskiej Palmieriemu obcięcie stanowiska trenera związkowego. Obecnie nadeszła z Rzymu odpowiedź, w której tenisista włoski zasadniczo akceptuje propozycję P. Z. L. T., prosi jednak o sprzyjające warunki. Jak nas informują, PZLT zamierza zaangażować Palmierię na okres od 15 kwietnia do 15 lipca r.b., pod warunkiem, że poprowadzi on nie tylko treningi drużyny reprezentacyjnej, ale i obóz juniorów, wybranych przez PZLT.

Wśród zawodowców

Schmeling wyjechał do Ameryki. Znany pięściarz niemiecki, Schmeling, który po porażce, doznanej w meczu z Louisem wycofał się z areny sportowej, wyjechał w tych dniach na pokładzie Normandie do Ameryki.

Życie organizacyjne

Walne zgromadzenie L. K. S. w sali Rady Miejskiej odbyło się w niedzielę przy licznej udziale członków. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom odbyły się wybory zarządu. Przez akklamację wybrano dyr. Józefa Wolczyńskiego na prezesa klubu a na wiceprezesa p. Konopkę, dr Stanisława Wrone, i plk. dypl. dr. Władysława Kulme. Na członków zarządu wybrani zostali pp. A. Józefiak, K. Hankowa, H. Lubawski, H. Kedzierzawski, Z. Rebaliski, S. Kowalski, J. Noskiewicz, W. Cyll, Z. Krachulec, Z. Skibnicki, M. Korcelli, Z. Lange.

GANGSTERZY NA ULICACH ŁODZI

10 milionów złotych wydarto drobnym ciulaczom

„Intelligence Service“ w Łodzi — Samobójstwo głównego akcjonariusza Banku Handlowego — Procesy

XXIII.

W trzy dni po tajemniczej i zakonspirowanej konferencji głównych akcjonariuszy i udziałowców Banku Handlowego w Łodzi odbytej pod Wiedniem została ogłoszona upadłość. W tym czasie prezes banku Alfred Biederman przebywał w Zurychu, wiceprezes zaś — Adam Osser w Wiedniu.

W następnym dniu po ogłoszeniu upadłości prokurator i władze śledcze przybyły do banku i opieczetowały wszystkie księgi i dokumenty, ponieważ, mając olbrzymi materiał dowodowy słusznie mniemali, że upadłość ta nie jest zwykłą upadłością, lecz ratowaniem się od odpowiedzialności władz banku. Prezes Biederman przez dłuższy czas nie przybył do kraju, sprawę jego powrotu wziął w swe ręce jeden z wpływowych adwokatów warszawskich. Po dłuższych zabiegach prezes Biederman wrócił do kraju. Honorarium tego adwokata wyniosło 400.000 zł i było pokryte z funduszu banku.

Władze sądowe rozpoczęły śledztwo, w toku którego zostało aresztowanych kilku urzędników banku pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć. Urzędnicy ci widząc, że będą musieli ponieść odpowiedzialność za wszystko to co się działo w banku, osobiście, w czasie badań w śledztwie ujawnili wiele sensacyjnych, nowych szczegółów dotyczących działalności władz banku.

DROBNI CIULACZE
PONIEŚLI 10 MILN. STRAT

Po upadłości ustanowiono syndyków oczywiście z bajecznie wysokimi pensjami, rozpoczęło żmudną pracę obliczania strat, jakie ponieśli wkładcy. Już po bliższym wejściu w księgi ustalono, że drobni ciulacze stracili na upadłości około 10.000.000 złotych.

Również instytucje kredytowe zostały zarwane na poważne sumy, między innymi Państwowy Bank Rolny poniósł stratę w wysokości 253.000 zł. Wierzyciele zagraniczni zaczęli zgłaszać swe pretensje, do Łodzi zjechała specjalna ekipa urzędników ze słynnej angielskiej „Intelligence Service“, która rozpoczęła badania w Łodzi na własną rękę. U jednego z czołowych dygnitarzy banku znaleziono podobno mocno kompromitujące materiały.

SZEROKIE ECHA KRACHU

Krach Banku Handlowego wywołał szerokie i głośnie echo nie tylko w Polsce ale i za granicą. Do kas banku wierzyciele i wkładcy przypuścili generalny szturm, policja miała wiele

do roboty ażeby nie dopuścić do wylądowania się słusznego gniewu pokrzywdzonych. Naczelnicy i kierownicy banku byli pod stałą ochroną, a niektórzy całymi tygodniami nie opuszczali swych mieszkań, gdyż domy ich były oblegane przez pokrzywdzonych.

Rozpoczęło się żmudne i drobiazgowo badanie ksiąg, przesłuchiwanie świadków i pokrzywdzonych. Przeciwno głównym sprawcom zaczął się gromadzić coraz więcej obciążający materiał, ujawniono, że skarb państwa poniósł olbrzymie straty z tytułu niezapłaconych podatków. Pokrzywdzony skarb państwa skierował przeciwko sprawcom skargę na drogę sądową.

PROCESY

Kilku urzędników, koźłów ofiar, na których rzucono wszelką odpowiedzialność karną stanęło przed sądem. Wszelkie koszty związane z obroną oskarżonych ponosił Bank Handlowy.

Zachodzi pytanie dlaczego władze

naczelnice banku płaciły wysokie honoraria adwokackie obrońcom owych urzędników? Była to filantropia, czy też obrona zagrożonych interesów głównych sprawców tej wielkiej afery?

Zdaje się, że to drugie.

W czasie postępowania upadłościowego, jeden z głównych akcjonariuszów banku popełnił samobójstwo, Adam Osser wiceprezes banku, który od czasu upadłości przebywał za granicą, zmarł w Wiedniu, w Paryżu zeszedł z tego świata dyr. Gordowski, później zmarł Alfred Biederman.

Naczelnicy kierownicy banku zeszedł z tego świata. Kto wie czy w ten sposób nie uniknęli surowej odpowiedzialności?

Stypendia dla kandydów
szkół rolniczych

Łódź, 30. 1. — Zgodnie z zaleceniem władz wojewódzkich wszystkie gminy w okręgu łódzkim przy opracowaniu budżetów na rok 1939/40 uchwałyły stypendia, na utrzymanie na koszt gminy dwóch kandydatów w szkołach rolniczych.

Stypendia te mogą być rozdzielone w połowie między 4 zdolnych, a mniej zaможnych kandydatów. Korzystający z tej pomocy, podpisują zobowiązanie, iż po ukończeniu szkoły pracować będą jako instruktorzy w swej gminie i przyczynią się do podniesienia kultury rolnej.

Strajk w fabryce Hauke trwa

Łódź, 30. 1. — W fabryce Hauka (Sienkiewicza 113) porozumienia nie uzyskano i strajk trwa nadal, 160 robotników okupuje mury.

„Dzień Polaka“ za granicą

Łódź, 30. 1. — W dniu 31 bm. o godz. 19 w sali Zarządu Miejskiego odbędzie się zebranie sekcji imprezowej, wojewódzkiego Komitetu „Dnia Polaka Zagranicą“ i zbiórki na szkolnictwo polskie za granicą.

W dniu 5 luego, na terenie całej Polski odbędzie się Dzień Polaka Zagranicą.

PROGRAM RADIOWY

Wtorek, 31 stycznia 1939 r.

11.00 audycja dla szkół: „Z biegiem Dunaju“ — audycja słowno-muzyczna w oprac. Eugeniusza Moszczyńskiego — dla dzieci starszych; 11.25 drobne utwory skrzypcowe i organowe (płyty); 14.00 koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 audycja dla młodzieży: „Jesteś smutny czy zły?“ — gawęda Starego Doktora;

15.15 literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Rok 1863“ — Juliana Wołoszynowskiego; 15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.20 przegląd aktualności finansowo-gospodarczych;

16.30 pieśni północnych Indii amerykańskich — w opracowaniu T. Kieuranca: Wykona Olga Łada — sopran, akomp. Tadeusz Seredyński — (ze Lwowa); 16.50 z tajemnic świata kryształów — pogadanka — wygl. prof. Julian Tokarski (ze Lwowa); 17.05 utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i Jerzego Sulikowskiego (z Łodzi na W. R. P.); 17.25 „Kopalnie węgla na Zaolziu“ — wygłosi Stefan Ginter; 17.35 z pieśnią po kraju — audycje prowadzi Bronisław Rutkowski;

18.00 o muzyce i muzykach. „Wybitni skrzypkowie jako kompozytorzy“ audycja w opracowaniu Romana Łyżkowskiego; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 audycja dla robotników; 18.55 przemówienie biskupa Gawliny z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“; — 19.05 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Paweł Kleczkowski, Marian Orzechowski, K. Ślizowski; 20.35 audycje informacyjne;

21.00 koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Faustyną Kulczycką oraz Anita Romanowska — skrzypce, Józef Cetner — skrzypce; 22.00 „Przechadzki ateńskie“ — odczyt — wygl. prof. Władysław Witwicki; 22.20 muzyka taneczna (płyty); 22.55 wiadomości bieżące; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

PIERUSZY ŚCIGACZ



MUSI BYĆ

DAREM ŁODZI I WOJ. ŁÓDZKIEGO KONTO F.O.M. P.K.O. 42008

Elektryfikacja okręgu łódzkiego

Szereg linii elektrycznych połączy kilkanaście miejscowości podlódzkich

Łódź, 30. 1. — Opinia publiczna żywo interesuje się elektryfikacją okręgu łódzkiego. Jeżeli chodzi o zamierzenia Zempolu na r. 1939 to zamierza on przystąpić do budowy linii o napięciu 30 tys. wolt na trasie: Brzeziny — Osiny, długości 19 km i takiej linii Rudniki — Praszka, długości 11 km.

Ponadto przewiduje się wybudowanie linii o napięciu 6.000 wolt na trasie Łask — Żelów, długości około 18 i pół km, następnie Chojny — Rzgów — Tuszyń — Kruszów, długości około 15 km, dalej Sieradz — Warta około 14 km,

wreszcie Konstantynów — Lutomiersk — Kazimierz około 9 i pół km.

W ten sposób zelektryfikowano by Praszka, Rudniki, Żelów, Rzgów, Tuszyń, Kruszów, Wartę, Lutomiersk i Kasinę.

Niezależnie od tego w r. 1939 nastąpi zelektryfikowanie prawie już wybudowanych linii Głowno — Koluszki — Stryków. Oczywiście wykonanie planu inwestycyjnego na r. 1939 uzależnione będzie od kredytów, jakie Zempol będzie posiadał do dyspozycji.

Katastrofa samochodowa pod Chojnicami

Chojnice, 30. 1. (Tel. wł.). Na szosie pod Gutówcem samochód osobowy firmy Ventzke Duday w Grudziądzu, kierowany przez szofera J. Różańskiego, najechał na przejeżdżającą w poprzek szosy na rowerze Marię Rekowską z Szyndorfu. Wskutek najechania Rekowska doznała tak ciężkich obrażeń, że po kilku minutach zmarła.

Szofer, chcąc uniknąć najechania, skręcił gwałtownie w bok i najechał na drzewo, doznając okaleczeń odłamkami szkła. Jadący samochodem przedstawi-

ciel firmy Kraskowski wyszedł z wypadku bez szwanku. Winę ponosi sama ofiara wypadku, jak stwierdziło śledztwo. (w)

Ks. Trzeciak w Krakowie

Kraków, 30. 1. (b) Przybywa tu ks. prałat Trzeciak celem wygłoszenia dwóch odczytów o kwestii żydowskiej w dniu 6 i 7 lutego w salach Saskich.

Trzeba zahamować żydowskie apetyty

Żydzi pozbawili pracy kilka tysięcy Polaków, przyjmując na ich miejsce swych współwyznawców

W coraz jaskrawszej i bardziej brutalnej formie występuje na obszarze całej Polski zjawisko usuwania z żydowskich zakładów wytwarzających i handlowych robotników i pracowników Polaków i przyjmowania na ich miejsce Żydów. O ile przed kilku laty fakty wyrzucania Polaków przez Żydów na bruk i pozbawiania ich chleba w celu znalezienia pracy dla Izraelity występowały raczej sporadycznie, to teraz są one przejawem i wypływem systematycznej akcji.

W łódzkim okręgu przemysłowym np. w ostatnich dwóch latach Żydzi pozbawili pracy kilka tysięcy robotników, dając równocześnie zatrudnienie robotnikom żydowskim.

Wobec braku jakiegokolwiek pomocy ze strony czynników powołanych — robotnicy Polacy przystąpili obecnie do organizowania samoobrony. W wyniku takiej postawy robotnicy Polacy przemysłu wstażkowego poparli solidarnie i jednolicie robotników żydow-

skiej fabryki „Ribbon“, którzy w formie strajku okupacyjnego zaprotestowali przeciw wydaleniu z pracy Polaka.

Niewątpliwie rzesze robotnicze, coraz bardziej zdające sobie sprawę z groźby niebezpieczeństwa żydowskiego, swym zdecydowanym i bezkompromisowym stanowiskiem w obronie swych słuszych praw, kwestionowanych i przekreślanych przez fabrykantów Żydów, — zdołają zmusić obcych przemysłowców do przestrzegania zasad interesu narodowego.

Jednak sądzimy, że czynniki powołane ze swej strony winny odpowiednim przepisami uniemożliwić żydowskiemu pracodawcom eksterminacyjną działalność. Trzeba bezwzględnie i to jak najszybciej położyć kres żydowskiej samowoli.

Robotnik Polak pracując przez pewien czas w żydowskim zakładzie uzyskał faktyczną stabilizację na zajmo-

wanym przez siebie miejscu i tego prawa nabytego nie wolno mu odejmować, a tym bardziej nie może go niweczyć Żyd.

Za koniecznością przeciwstawienia się żydowskiemu zakusom przemawiają i inne względy. Przede wszystkim wzgląd na obronę kraju, co jest bezsprzecznie momentem natury zasadniczej. Jakże niebezpieczną pozycję na wypadek jakichkolwiek konfliktów przedstawiają zakłady, będące w posiadaniu Żydów i zatrudniające wyłącznie robotników żydowskich.

W świetle tego ostatniego argumentu występuje jasno jak na dłoni konieczność nie tylko zahamowania procesu usuwania Polaków z żydowskich zakładów, ale usunięcia robotników i pracowników Żydów z wszelkich przedsiębiorstw, mających jakikolwiek bądź, choćby jeno luźny związek, z obronnością kraju.

JAN WYGANOWSKI

Dziś wyrok w procesie „związku interwencyjnego”

Mowy obrońców — Dziekanowski chce wyjść z sądu „ze skrucą”

Kraków, 30. 1. — W sobotę w procesie „związku interwencyjnego” przemawiali obrońcy. Zbijają oni punkt po punkcie aktu oskarżenia i mowy prokuratora, często powołując się na przeszłość wojskową Dziekanowskiego, a jeśli chodzi o Żydów, na ich przeszłość przorządową, na zasługi w akcji wyborczej na rzecz BBWR itp.

Adw. Palenker, obrońca Ehrlicha, który dostarczył listów Ehrlicha do Spitz, tłumaczy dlaczego je przedstawił: mianowicie, aby wykazać, że nie wszystkie pieniądze szły do kieszeni Ehrlicha.

Adw. Markus uważa, że przyczyną konieczności interwencji jest wadliwy ustrój administracji. Adw. Bader twierdzi, że na ławie oskarżonych powinni zasiadać nie tylko ci, którzy interweniowali, ale i ci, którzy interwencji żądali. Adwokaci żydowscy zbijając zarzuty, że Dziekanowski i tow. założyli związek mający na celu przestępstwo, przeciwstawiali tę sprawę sprawie inż. Doboszyńskiego, gdzie ich zdaniem był związek zbrojny.

W ostatnim słowie osk. Dzieka-

nowski twierdzi, że chce gmach ten opuścić ze skrucą. Życie jego było nieszczeniwe. Teraz prokurator wyrzucił mu straszną krzywdę, której mu nikt nie wynagrodzi. Ehrlich mó-

wi dużo, płacze się i wybucha płaczem. Inni oskarżeni proszą o łagodną karę.

Wyrok zapadnie we wtorek o godzinie 13-tej.



Malarz bułgarski Christo Stefanoff, zamieszkały obecnie w Warszawie, przy wykańczaniu portretu Romana Dmowskiego

Fot. E. Fikus

Na co Negrinowi korony?

Jak to „czerwoni” bogacą się „w obronie ludu”

Barcelona — We willi, którą ostatnio zamieszkiwał szef „czerwonego” rządu Negrin, po przeprowadzeniu tam rewizji znaleziono w kryjówce stalowy kufer. Zawierał on kilka milionów w walucie zagranicznej,

złote monety, wielką ilość biżuterii, drogich kamieni i pereł oraz dwie złote korony, jakie noszą święci w kościołach. Jedną z koron zrabowana została w sławnym kościele w Toledo.

Zamordował dwie kobiety z „musu”

W Czortkowie rozpoczął się proces ohydny mordercy

Czortków — Rozpoczął się tu proces o mord rabunkowy, dokonany na dwóch bezbronnym kobietach w Buczaczu przez niejakiego Charytona Kiernycznego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego, który zeznał, że ukończywszy 6-klasową szkołę powszechną, wychowywał się w domu swej babki i wujka, gdyż matka jego zmarła. Zajmował się tam gospodarstwem, później pracował w młynie w charakterze pomocnika. Myśl popełnienia zbrodni zrodziła się w jego głowie, gdy już był zajęty w młynie.

Zbrodniarz opowiedział przebieg zbrodni z niezwykłą ścisłością. Po popełnieniu zbrodni prowadził hulaszczy tryb życia, zabawiając się w szynkach i restauracjach.

Podczas swego zeznania zbrodniarz podkreślał, że jakiś wewnętrzny nakaz był u niego motywem popełnienia zbrodni, chęć zrabowania pieniędzy zrodziła się dopiero po krwawym czynie.

Po 3-godzinym trwaniu zeznań mordercy, przewodniczący trybunału przystąpił do przesłuchiwanie świadków.

W obronie zawszonej brody

Żyd rzucił się na policjanta

Kielce, 30. 1. (pr) W łaźni miejskiej w Chęcinach dokonywano, w obecności policjantów, strzyżenia włosów zawszonym Żydom miejscowym, wśród których ciągle jeszcze panuje tyfus plamisty. W czasie takiej opera-

cji jeden z walecznych Machabeuszów, niejaki Chaim Rękosłński, rzucił się na policjanta, kopnął go kilka razy i uderzył pięścią w piersi.

Żyda aresztowano.

Fermenty i niezadowolenie w „Ozonie” kieleckim

Doty „Ozonu” chcą czynów, a nie słów

Kielce (pr) Prezes Zarządu Grodzkiego „Ozonu” w Kielcach p. Dyr. Jedliński, zwrócił się do swych władz organizacyjnych o udzielenie mu dłuższego urlopu. Jak slychać w kołach „sanacyjnych”, ma to być wstęp do wycofania się p. dyr. Jedlińskiego z prac „Ozonu”, tymbardziej, że p. J. żąda urlopu już po raz drugi.

Fakt ten ma niewątpliwie ścisły związek z fermentami i niezadowoleniem, jakie coraz wyraźniej objawia się w tut. kołach „ozonowych”, z racji polityki władz naczelnych „Ozonu”. Kielce „Ozon” chcąc „odebrać endecji zęby i pazury” (jak wygadał

się kiedyś w „Kur. Por.” p. F. Gettel) zaangażował się dosyć wyraźnie w kierunku antyżydowskim. Związka Zw. Młodej Polski poprowadził dosyć krzykliwą akcję przeciw Żydom. Rozrzucono z samochodów ulotki bojkotowe, krzyczano „precz z Żydami”, domagano się odebrania Żydom praw politycznych... Wielu zwolenników „Ozonu” uwierzyło w szczerą głośzoną hasę. Ci ludzie oczekują teraz naprosto na realizację tego, co im zapowiadano. Ani w Sejmie „ozonowym”, ani w Rządzie nie widzą żadnych realnych posunięć w kierunku rozwiązywania sprawy żydowskiej,

WŁOSY NA DŁONI
nie wyrywa



UCHRONISZ SIĘ ŁYSINY
UŻYWAJĄC PŁYNU

MIA
HENRYK ŻAK POZNAŃ

Pg 2473/4-Z. 495/525

przeciwnie dowiadują się, że wniosek pos. Stocha nie zyskał poparcia władz „Ozonu”, że drugi pos. Kieńc, otrzymał „burę” za swój wniosek przeciwydowski, że wreszcie Rząd — przez usta p. premiera — oświadcza, że widzi możliwość rozwiązania sprawy żydowskiej jedynie na gruncie międzynarodowym.

Na tym tle głównie objawia się niezadowolenie w szeregach „Ozonu”. Nie tylko „szeregowi” „Ozonu”, ale i niektórzy jego lokalni kierownicy zaczynają głośno wyrażać opinię, że „Ozon” wcale nie zamierza realizować zapowiedzi deklaracji lutowej p. Koca. Jeden z ruchliwych i wybitnych działaczy miejsc. „Ozonu” oświadczył ostatnio w rozmowie prywatnej: „jak tak dalej pójdzie, to niedługo już pozostawać będą razem z nimi”.

Nieufność do zapowiedzi i poczynania antyżydowskich „Ozonu” znajduje najlepsze odzwierciedlenie w następującym fakcie. Wysłannicy „Ozonu”, chcąc zjednać kieleckich straganarzy dla tej organizacji, zjawili się na placu targowym i próbowali zbierać podpisy właścicieli straganów pod memoriałem do miejsc. władz o podzielenie rynku na dwie części — polską i żydowską. Straganarze wcale nie chcieli „ozonowcom” podpisywać memoriału, natomiast chętnie, prawie wszyscy, podpisali w dniach następnych memoriał przygotowany przez Stronnictwo Narodowe.

Kierownicy miejscowi „Ozonu” obserwując coraz bardziej rosnące w dolach „ozonowych” niezadowolenie z polityki „góry” „Ozonu”, starają się jak umieją i mogą, zrzucić z siebie odpowiedzialność za ten rozbrat głośzonych od dwóch lat hasel z—czynami. Czy to jednak co pomoże?

Echa głośnego artykułu

Warszawa. (Tel. wł.) W „Prosto z mostu” pojawił się artykuł Alfreda Łaszowskiego, w którym autor w bardzo jaskrawy sposób wypowiedział swoje zdanie o współczesnych teatrach i potraktował je bardzo krytycznie, zwłaszcza na tle panujących w nich obyczajów, oraz roli artystek polskich. Z tego powodu w prasie ukazały się protesty zarządu Związku Artystów Scen Polskich, w imieniu których adw. Skoczylński zapowiedział wytoczenie sprawy sądowej autorowi Łaszowskiemu i red. Piaseckiemu. (w)

Strasne zderzenie samochodów

Bruksela (PAT.) W pobliżu Eupen nastąpiło zderzenie między dwoma samochodami, przy czym pięć osób, wśród nich jedna kobieta i dziecko, poniosło śmierć na miejscu.

Samolot runął na ulicę

Rio de Janeiro (PAT.) W czasie próbnego lotu dostarczonego niedawno armii meksykańskiej przez Stany Zjedn. samolotu wojskowego — aparat z nieustalonych dotychczas przyczyn spadł na śródmieście Rio de Janeiro, uszkadzając trzy domy.

Załoga samolotu, składająca się z dwóch osób, zginęła na miejscu.

Attache handlowy na Litwie?

Warszawa. (Tel. wł.) Podobno wobec ożywienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Litwą istnieje zamiar powołania przy poselstwie litewskim attache handlowego. (w)

Samochód - urząd pocztowy

Warszawa. (Tel. wł.) Warsztaty samochodowe poczty wykonały pierwszy samochód, w którym będzie się mieścił urząd telefoniczny i telegraficzny. W samochodzie będzie zajętych kilkanaście osób. Będzie on służył w tych miejscowościach, w których nie ma poczty. (w)

Konsul brał łapówki od Żydów

Buenos Aires (PAT.) Komunikują tu oficjalnie z La Paz, że boliwijskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło z urzędu konsula generalnego w Pradze. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, konsul pobierał od Żydów różne sumy pieniężne za nielegalne wizowanie paszportów na wjazd do Boliwii.

„Zjawa III” w Suezie

Suez (PAT.) Do Suez przybył na jolcie „Zjawa 3” harcerz polski Władysław Wagner, który już siódmy rok podróżuje po świecie.

Przeprawa przez Morze Czerwone była uciążliwa ze wzgl. na przeciwny wiatr i obfitość raf, toteż trwała ona 23 dni, zamiast normalnych 16 dni. Na wodach egipskich „Zjawa 3” pozostanie 2—3 tygodni, aby dokonać paru, drobnych zresztą, napraw, po czym ruszy do Anglii, do Gdyni zaś zawinie prawdopodobnie gdzieś około lipca.

Wagner ma z sobą na pokładzie dwóch harcerzy australijskich, którzy wiezie z Australii.

Nagroda m. Gdyni

(d) Gdynia (PAT.) Coroczna nagroda artystyczna - naukowa portowego miasta Gdynia im. Stefana Żeromskiego w wysokości 3000 zł przyznana została za rok 1938 prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Michałowi Siedleckiemu za całokształt jego działalności naukowej i publicystycznej w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Profesor Michał Siedlecki jest prezesem Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Uroczyste wręczenie nagrody prof. Siedleckiemu, zgodnie ze statutem, odbędzie się w dniu 10 lutego rb., to jest w dniu rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

14 tys. nowych samochodów

Warszawa. (Tel. wł.) Zestawienia statystyczne dowodzą, że w roku ubiegłym liczba nowych samochodów wzrosła o 14.231. (w)

200 na 60 miejsc

Warszawa. (Tel. wł.) Na sobotnim posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej dokona się wyboru 60 nowych adwokatów, przedstawionych przez poszczególne Rady. Na listę tę zabiega o wpisanie blisko 200 egzaminowanych aplikantów. (w)

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Piotr w. Lud-wika wd.
Środa: Ignacy b., Bry-gida p.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Spytigniew
Środa: Żegota
Słońca: wschód 7.37
 zachód 16.36
 Długość dnia 8 g 59 min.
Księżyc: wschód 12.25, zachód 3.47
 Faza: 4 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 Piotrkowska 91, tel. 173-57
 Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

NOCNE DYŻURY APTEK
 Nocny dyżurny: dyżurnia następujące apteki:
 Kon i S-ka (Zyd), plac Kościelny 8, Charemska,
 Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67,
 Zajaczkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki
 Przejazd 59, Epsztajn (Zyd), Piotrkowska 225,
 Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY:
 Pogotowie P. C. K. 102-40.
 Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-10.
 Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
 Straży Pożarnej 8.
 Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY:
 Teatr Miejski — „Jutro niedziela”.
 Teatr Polski — „Szaleństwo”.

KINA:
 Capitol — „Serce matki”.
 Corso — „Wielki dzień”.
 Ikar — „Zawiniłam” i „Romantyczny milio-
 ner”.
 Metro — „Cztery córki”.
 Oświatowy-Słońce — „Szczęśliwa 13-ka”.
 Palace — „Miodowy miesiąc”.
 Palladium — „Zebrał w purpurze”.
 Przedwiośnie — „Szalona Claudette”.
 Rialto — „Powrót o świcie”.
 Stylewo — „Olimpiada”.

KRONIKA MIEJSCOWA

Misje święte w katedrze św. Stanisława Kostki

Od niedzieli tj. od dnia 5 lutego, odby-
 wać się będą w kościele katedralnym
 św. Stanisława Kostki Misje św., które
 prowadzić będą księża jezuiti.
 Misje te odbywać się będą przez kilka
 dni, wobec czego społeczeństwo katolic-
 kie winno wykorzystać tak ważne dla
 każdego wierzącego katolika momenty,
 by uczynić zadość potrzebom duszy.

Trzy pociągi popularne na F. I. S.

Na Narciarskie Mistrzostwa Świata
 „FIS” w Zakopanem, zostaną z Łodzi uru-
 chomione trzy pociągi popularne.
 Ojczak ze stacji Łódź — Fabryczna dn.
 9, 13 i 17 lutego o godz. 21.01, powrót dn.
 13, 17 i 21 lutego o godz. 0.45.
 Cena karty kontrolnej na pociąg w
 dniu 9 lutego wynosi 29,90 zł, w dniach
 13 i 17 lutego wynosi po 30,90 zł.
 Karta kontrolna na poszczególne po-
 ciągi obejmuje następujące świadczenia:
 Przejazd koleją w wagonach turystycz-
 nych z miejscami do leżenia, nocleg w
 wagonach tak podczas jazdy, jak i w cza-
 sie postoju w Zakopanem, śniadanie i ko-
 lację w wagonie restauracyjnym, wstęp
 na narciarskie mistrzostwa świata.

Zawody gimnastyczne sokolic

W dniu 2 lutego o godz. 15 w sali przy
 ul. 11 Listopada 21 zostaną urządzone za-
 wody gimnastyczne dzielnicowe druhen
 między Dzielnicą Śląską i Mazowiecką.

Uroczystość srebrnych godów pp. Małeckich

W ubiegłą niedzielę w kościele kate-
 dralnym ks. Makowski odprawił mszę św.
 na intencję pp. Małeckich, którzy obcho-
 dzą srebrne gody.
 Na nabożeństwie oprócz Jubilatów,
 byli obecni krewni, znajomi, przedsta-
 wiciele pracowników biurowych firmy John,
 w której p. Małeckie jest kierownikiem
 biura wypłat.
 Między innymi byli na nabożeństwie
 inż. Cihak, p. Mader, p. Wolf i inni. W
 czasie mszy św. chór firmy John oraz ka-
 tedralny wykonali pieśni religijne. Czci-
 godni Jubilaci otrzymali szereg depe-
 sz z życzeniami od różnych organizacji spo-
 łecznych.

KRONIKA DNIA

W mieszkaniu własnym przy ul. Pojezier-
 skiej 23 powiesił się w celach samobójczych na
 haku 31-letni Piotr Dedyński. Desperata odcie-
 to i przybyły lekarz stwierdził, że jeszcze żyje.
 Dedyńskiego przewieziono w stanie nieprzytom-
 nym do szpitala.
 Z mieszkania krawca Zysla Grinberga przy
 ul. Piotrkowskiej 121 włamywacze skradli fu-
 tra i nakrycia stołowe wartości 3000 zł.
 W mieszkaniu rodziców przy ul. Warszaw-
 skiej 30 został przez nieostrożność poparzony
 wrzątkiem 6-letni Zdzisław Szymański. Popa-
 rzonego malca opatrzyło pogotowie.
 W zakładach I. K. Poznańskiego, przy ul.
 Ogrodowej 17 tryby maszyny poszarpały pra-
 we przedramię robotnicy Marii Kostrzewskiej
 (Brzezińska 114). Ranną przewieziono do szpi-
 тала.
 W mieszkaniu własnym przy ul. Leśnej 29
 uległ zacczeniu tlenkiem węgla wydobywa-
 jącym się z pieca 34-letni Stanisław, żona jego
 32-letnia Maria Stefaniakowie oraz dwoje ich
 dzieci w wieku 6 i 8 lat.
 Zacczonym udzielił pomocy wezwany le-
 karz pogotowia.

Makabryczny mord na Bałutach

Zbrodniarz udusił swą przyjaciółkę, następnie zrabował wartościowsze przedmioty

Łódź, 30. 1. — Przy ul. Krawiec-
 kiej 20 na Bałutach, ujawniona zosta-
 ła zbrodnia w mieszkaniu Szymczaka.
 Znaleźiono tam związaną i uduszoną
 przyjaciółkę Szymczaka 33-letnią Re-
 ginę Zych.

W związku z tą zbrodnią policja
 zatrzymała kilka podejrzanych osób i
 ostatecznie w dniu wczorajszym usta-
 lono sprawcę uduszenia Zychówny,
 jak również motyw niezwykłego za-
 bójstwa.

Nazwisko zabójcy ze względu na
 toczące się dochodzenie, trzymane jest
 w tajemnicy.

Wiadomym jest wszakże, że z mie-
 szkania skradziono niektóre przedmio-
 ty, tak, że zbrodnia miała nie tylko
 charakter zemsty, częściowo na tle e-
 rotycznym, ale również korzyści ma-
 terialnej zabójcy.

Wczoraj zwłoki zamordowanej Zy-
 chówny przewieziono do prosektorium
 i tam przeprowadzono sekcję, która
 wykazała, że bezpośrednią przyczyną
 śmierci było uduszenie.

Robotnik pod kołami tramwaju

Łódź, 30. 1. — W czasie wskaki-
 wania do tramwaju dostał się pod
 przyczepkę 33-letni Gustaw Podrecki
 (Bonifaterska 31).

Koła tramwaju odcięły nieszczęśli-
 wemu palce a ponadto doznał on po-
 ranienia obu nóg. W stanie ciężkim
 przewieziono go do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek w Resursie Rzemieślniczej

Łódź, 30. 1. — W resursie rze-
 mieślniczej (Kilińskiego 123) w czasie
 zabawy rozpalonej maszynką spirytu-
 sową. W pewnej chwili nastąpił wy-
 buch od którego ciężko poparzony zo-

stał Jan Sokołowski, prezes cechu bla-
 charzy w Łodzi oraz Cecylia Jarosz,
 którą pogotowie przewiozło do szpi-
 тала.

Otwarcie nowego przedszkola miejskiego

Łódź, 30. 1. — Staraniem władz
 miejskich przy ul. Sędziowskiej 18, zo-
 stało otwarte 15 przedszkole miejskie,
 w którym znajdzie pomieszczenie 70
 dzieci.

Miejskiego M. Kalinowski, naczelnik dr
 inż. B. Wilkoszewski, kierownik Wysz-
 nacki, insp. Pawłowska.

W uroczystości otwarcia wzięli u-
 dział: tymczasowi wiceprezydenci mia-
 sta Kazłowski i Pączek, dyr. Zarządu

Okolicznościowe przemówienie wy-
 głosił tymcz. wiceprez. miasta Pączek.
 Przemawiał także naczelnik Wydziału
 Oświaty i Kultury dr inż. Wilkoszew-
 ski.

Nowa umowa dla przemysłu pończoszniczego

Łódź, 30. 1. — Wczoraj odbyła się
 w okręgowym inspektoracie pracy
 konferencja w sprawie zawarcia no-
 wej umowy zbiorowej dla przemysłu
 kotonowo-pończoszniczego. Jeżeli cho-
 dzi o kotoniarzy, porozumienia nie o-
 siągnięto.

W przemyśle pończoszniczym (o-
 krągłe maszyny) ustalono, że utrzyma-
 ne zostaną dotychczasowe płace bez
 żadnych zmian i w rezultacie zawarto
 nową umowę z ważnością do stycznia
 1940 r.

Jak to się mogło stać?

Żyd Salomonowicz powinien bezwzględnie zwrócić pożyczkę 200 tysięcy złotych

Łódź, 30. 1. — W dniu dzisiejszym
 odbędzie się posiedzenie Komitetu
 Rozbudowy Miasta. W związku z tym
 chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt,
 o którym już zresztą donosiliśmy, że
 niejaki Żyd Salomonowicz sprzedał
 olbrzymią kamienicę, wybudowaną
 niedawno w Łodzi, milionerowi ży-
 dowskiemu z Katowic Feliksowi.

W przemyśle pończoszniczym (o-
 krągłe maszyny) ustalono, że utrzyma-
 ne zostaną dotychczasowe płace bez
 żadnych zmian i w rezultacie zawarto
 nową umowę z ważnością do stycznia
 1940 r.

Na kamienicy tej ciąży dług, za-
 ciągnięty przez Salomonowicza w Ko-
 mitecie Rozbudowy miasta, w wyso-
 kości 200 tys. zł. W związku ze sprze-
 dazą tego domu czyni się usilne stara-
 nia, aby ów dług został przejęty przez
 nabywcę.

Obecnie Komitet Rozbudowy Mia-
 sta winien powziąć decyzję, na mocy
 której Żyd Salomonowicz powinien
 zwrócić ów dług w wysokości 200 tys.
 zł. i to natychmiast, a pieniądze te
 winny być przeznaczone na budownic-
 two mieszkań robotniczych.

W ogóle trzeba stwierdzić, że kre-
 dyty z Komitetu Rozbudowy Miasta są
 przeznaczone wyłącznie na budownic-
 two mieszkaniowe dla robotników. Ja-
 kim prawem Żyd, który wybudował
 olbrzymią dochodową kamienicę,

Ostatni termin zapisów na wczasy robotnicze

Łódź, 30. 1. — 31 stycznia rb. u-
 pływa termin zapisów na zimowe
 wczasy robotnicze, organizowane
 przez Biuro wczasów.

Zainteresowani winni przed upły-
 wem tego terminu zgłosić swój udział
 w biurze wczasów (Główna 5).

Organizacja nowego inspektoratu pracy

Łódź, 30. 1. — Na skutek zabiegów
 zw. zaw. zorganizowany został samo-
 dzielny inspektorat obwodowy pracy,
 obejmujący zasięgiem swej działalno-
 ści powiaty łaski, sieradzki i wieluń-
 ski.

Dotychczas inspektorat ten czynny
 był przez 3 dni w tygodniu, a sprawy
 załatwiał inspektor dojeżdżający z Ło-
 dzi. Obecnie stanowisko inspektora
 pracy w Pabianicach obsadzone zosta-
 ło przez inż. Hewryka, który w bież.
 tygodniu obejmie urządowanie i urzę-
 dowanie inspektoratu zostanie unor-
 mowane na stałe.

O nową umowę dla drukarzy

Łódź, 30. 1. — Pracownicy dru-
 karscy i introligatorscy wystąpili z
 żądaniem zawarcia nowej umowy i
 na 3 bm. zwołana została konferencja
 u inspektora pracy.

Ekscentryczny małżonek

Łódź, 30. 1. — Antoni Szewczyk
 (Wilanowska 13) wszczął awanturę z
 żoną, wyrzucił ją z domu, następnie
 poróżbił wszystkie meble, ułożył je
 w stos i podpalił.

Sąsiedzi ugasił pożar.

Inspekcja aptek

Łódź, 30. 1. — W związku z cwi-
 czeniami opl w Łodzi inspektor farma-
 ceutyczny Urzędu Wojewódzkiego mgr
 A. Marcinkowski dokonał inspekcji
 aptek łódzkich, lustrując przygotowa-
 nie tych pod kątem pogotowia opl.

Samochód zabił cyklistę

Łódź, 30. 1. — Na szosie z Główna
 do Łodzi samochód ciężarowy prowa-
 dzony przez szofera Franciszka Skibę
 najechał na rowerzystę 50-letniego Ro-
 cha Marciniaka ze wsi Michałów.
 Marciniak wskutek odniesionych kon-
 tuzji zmarł.

Ochrona pracy kobiet i młodocianych

Łódź, 30. 1. — Wczoraj wyjechały
 z Łodzi do Warszawy inspektorki pra-
 cy p. Przedborowska oraz p. Kittel na
 konferencję poświęconą zagadnieniom
 ochrony pracy kobiet i młodocianych,
 ochronę, żłobków fabrycznych itd.

Jubileuszowa msza św.

Łódź, 30. 1. — W dniu jubileuszu
 50-lecia kapłaństwa ks. kanonika Sta-
 nisława Siecińskiego, dostojnemu ju-
 bilatowi składali życzenia jego najbliż-
 si znajomi oraz ci wszyscy, którzy w
 ciągu jego długiej pracy mieli możność
 zetknięcia się z nim.

Wzruszony i przejęty do głębi
 książdż jubilat w serdecznych słowach
 dziękował wszystkim za dowody przy-
 wiązania do jego osoby oraz za złożone
 życzenia.

W dniu 5 lutego rb. ks. kanonik Sie-
 ciński odprawi w kaplicy prywatnej
 ss. szarytek nabożeństwo. W tej ka-
 plicy ks. kan. Sieciński odprawił swą
 pierwszą mszę św. kapłańską w czasie,
 gdy władze zaborcze nie pozwalały na
 odprawianie mszy św. w kościele.

Doskonali szofer

Łódź, 30. 1. — Uzupełniając obraz
 ćwiczeń opl w Łodzi, wspomnieć nale-
 ży o tym, że kierowca autobusu praso-
 wego p. Będkowski mimo panujących
 ciemności, rozwijał pełną szybkość,
 szczęśliwie omijając unieruchomione
 w ciemnościach tramwaje, wozy i inne
 pojazdy.



Na ostatnim zebraniu Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących,
 zgromadzeni oddali hołd pamięci Romana Dmowskiego, którego sylwetkę zobra-
 zował prezes Wiktor Leszcwski

Losowanie do mistrzostw F. I. S.

(sp) Kraków. Jak już podaliśmy, w Krakowie odbyła się uroczystość losowania numerów startowych do mistrzostw F. I. S. w Zakopanem.

Losowanie dotyczyło jedynie konkurencji klasycznych. Zawodnicy niemieccy ze względu na brak wyszczególnionej listy zgłoszeń, są zanotowani jedynie kolejnymi literami alfabetu.

Bieg rozstawny 4x10 km

Do sztafety 4x10 km zgłoszone zostały zespoły 10 państw. Sztafety otrzymały następujące numery startowe:

Francja — nr 1,
Niemcy — nr 2,
Polska — nr 3,
Norwegia — nr 4,
Jugosławia — nr 5,
Szwajcaria — nr 6,
Węgry — nr 7,
Finlandia — nr 8,
Szwecja — nr 9,
Italia — nr 10.

Bieg na 18 km

Do biegu na dystansie 18 km zgłoszonych zostało 89 zawodników, którzy otrzymali następujące numery startowe według państw.

Niemcy: Lit. „a” — 2, „b” — 18, „c” — 19, „d” — 20, „e” — 17, „f” — 133, „g” — 4, „h” — 27, „i” — 70.
Finlandia: Alakulppi — 10, Jalkanen — 75, Karppinen — 120, Kurikkala — 53, Niemi — 52, Oikunura — 5, Pitkanen — 127, Tainen — 126.
Francja: Arnaud — 6, Bouvard — 64, Cretin — 72, Gindre — 25, Mermout — 23.
Węgry: Belloni — 77, Cseh — 96, dr Dezso — 83, Gyorgyi — 109, Kiss — 82, Kovari — 93, Papai — 94, Petri — 3.
Włochy: Baur — 9, Compagnoni Ari-

stide — 2, Compagnoni Mario — 111, Compagnoni Severino — 54, Confortola — 55, Demez — 22, Gaspard — 1, Jammaron — 61, Perenni — 100.

Norwegia: Bergendahl — 99, Even-

sen — 114, Gjoeslien — 8, Lillegjetten — 28.
Polska: Berych — 36, Chotarski — 78, Dziadoń — 74, Fafrowicz — 60, Galica — 63, Idzikowski — 26, Juzak — 39, Karpiel Jan — 40, Karpiel Kazimierz — 33, Karpiel Stanisław — 84, Kłoczek — 110, Kysiak — 95, Lipkowski — 37, Matuszyn — 38, Mieszcak — 85, Nowacki Edward — 47, Pionka — 125, Sikora — 71, Skupień — 85, Stanowski — 48, Teyseyre — 122, Wilga — 91, Wówkonowicz — 11, Zubek Józef — 117, Zubek Władysław — 13.

Szwecja: Atterday — 50, Dahlquist — 103, Danielsson — 16, Haeglund — 51, Nenzen — 46, Pahlin — 92, Stenvall — 57.

Szwajcaria: Baud — 130, Borghi — 106, Freiburghaus — 90, Mueller — 80, Sonderegger — 132.

Jugosławia: Crnobori — 58, Kerstein — 69, Klancnik — 12, Knap — 112, Knific — 131, Mrak — 105, Petric — 49, Smolej — 108, Zemva — 56.

Bieg złożony

Do złożonego biegu klasycznego zgłoszonych zostało 44 zawodników. Wynik losowania przedstawia się następująco:

Niemcy: Zawodnik a — 89, b — 129, c — 67, d — 68, e — 87.
Kanada: Zinkan — 41.
Finlandia: Kaplas — 34, Maekinen — 30, Valonen — 15.
Norwegia: Fosseide — 79, Hoffsbakken — 32, Lange Karl (trener polskiej drużyny narciarskiej) — 107, Odden — 73.
Polska: Bandura — 119, Baecker — 7, Bobowski — 102, Bursa — 128, Czech

Bronisław — 29, Dawidek Jan — 88, Dawidek Teodor — 31, Doroba — 113, Fiedor — 104, Górski — 116, Granfeld — 62, Gut-Szczerba — 44, Mardula — 97, Marek — 66, Marusarz Andrzej — 76, Marusarz Jan — 121, Marusarz Stanisław — 14, Orlewicz — 118, Opęksa — 98, Roj — 123, Sowiński — 101, Tatek — 43, Wnuk — 81.

Szwecja — Sellin — 42, Westberg — 124.

Szwajcaria: Gamma — 115, Soguel — 45, Vultier — 59.

Jugosławia: Bevc — 86, Klancnik — 24.

Bieg na 50 km

Do biegu na dystansie 50 km zostało zgłoszonych 68 zawodników. Wynik losowania jest następujący:

Niemcy: Zawodnik a — 68, b — 2, c — 66.

Kanada: Zinkan — 4.

Finlandia: Jalkanen — 11, Karppi-

nen — 35, Kurikkala — 28, Niemi — 50, Tainen — 41, Vanninen — 61.

Francja: Arnaud — 11, Bouvard — 48, Cretin — 63, Gindre — 49, Mermoud — 40.

Węgry: Seekey — 5, dr Dezso — 45.

Italia: Compagnoni Aristide — 8, Confortola — 32, Demez — 24, Scalet — 65.

Norwegia: Bergendahl — 38, Gjoes-

lien — 17, Hoffsbakken — 14, Lillegjet-

ten 30.

Polska — Berych — 22, Bursa — 21, Dawidek Jan — 6, Dziadoń — 47, Fafrowicz — 54, Fiedor — 33, Gabrys — 67, Idzikow-

ski — 62, Karpiel Jan — 13, Karpiel Kazi-

mierz — 37, Karpiel Stanisław — 46, Ky-

siak — 53, Mardula — 44, Marek — 57, Ma-

tuszyn — 9, Michalski — 7, Opęksa — 27, Si-

kora — 1, Skupien Stanisław — 64, Teysey-

re — 51, Wilga — 20, Wówkonowicz — 23,

Zubek Józef — 52, Zubek Władysław — 19.

Szwecja: Atterday — 55, Danielsson — 56, Haeglund — 12, Nenzen — 12, A.

Pahlin — 16, Stenvall — 3.

Szwajcaria: Baud — 58, Broghi — 26, Freiburghaus — 59, Mueller — 31, Sonderegger — 10.

Jugosławia: Crnobori — 18, Klancnik — 32, Knap — 34, Mrak — 39, Knific — 34, Petric — 29, Smolej — 60, Zemva — 25.

Otwarty konkurs skoków

Do otwartego konkursu skoków zgłoszonych zostało 68 zawodników. Wyniki losowania numerów startowych są następujące:

Niemcy: Zawodnik a — 19, b — 55, c — 40, d — 27, e — 21, f — 30.

Kanada: Cochand — 3, Robinson — 51, Zinkan — 18.

Finlandia: Kaplas — 34, Maekinen — 16, Valonen — 24, Valtanen — 56.

Francja: Coutet Georges — 35, Cou-

tet James — 11.

Węgry: Darabos — 59, Kozma — 6, Vanya — 29.

Norwegia: Kongsgaard — 15, Knu Kvanli — 52, Myhra — 22, Ruud Asbjorn — 4, de Rytter Kielland — 7, Sagvald — 45, Birger Ruud — 5.

Polska: Baecker — 20, Bobowski — 8, Bochenek — 67, Bursa — 32, Czarniak — 48, Czech Bronisław — 12, Cwierniewicz — 68, Daniel-Krzepowski — 2, Dawidek Jan — 23, Doroba — 62, Górski — 28, Gut-

Szczerba — 25, Jarzabek-Giewont — 13, Kolesar — 57, Kozdrun — 17, Kula Jan — 41, Kula Stanisław — 36, Majer — 10, Mar-

duła 65, Marusarz Andrzej — 61, Marusarz Jan — 39, Marusarz Stanisław — 46, Orlewicz — 43, Roj — 66, Schindler — 53, Sowiński — 44, Szczepaniak — 38, Wnuk — 47, Zając Marian — 50.

Szwecja: Eriksson — 60, Nicou — 42, Sellin — 9, Westberg — 54.

Szwajcaria: Demormels — 37, Gam-

ma — 63, Molitor — 58, Paterlini — 31, So-

guel — 33, Vultier — 49.

Jugosławia: Bevc — 26, Klancnik — 1, Palme — 64.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

2. PIENIĄDZ

Młody

wynalazca rewelacyjnej rzeczy rolnictwa poszukuje finansysty. Oferty Oredownik, Poznań zd 42 531

Złote

1000 zł kaucji za posadę magazyniera lub w branży metalowej. Oferty Oredownik, Poznań zd 42 663

6. OŻENKI

Budowniczy

30 kamienica posłubi panne 8000 Poście restante, Bojanowo 100. zd 42 207

Kawaler

poszukuje od zaraz panny, inteligentnej współczującej z got. 3000 zł do zaprowadzonego interesu większego kolonialnego w mieście Ożenek nie wykluczony. Oferty Oredownik, Poznań zd 42 204

Piekarz

kawaler, posiadający piekarnię posłubi panią. Oferty fotografia Oredownik, Poznań zd 42 405

Wyższy

urzędnik kawaler posłubi panią, kulturalną, ruchomą. Oferty fotografia Oredownik, Poznań zd 42 404

Trzydziestoletnia

szatynka kawalerowa poszukuje solidnego pana. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Łódź „Luty” N 5636

Skromna

blondynka, bez posagu, pragnie poznać pana celem ożenku, rzecz traktuje poważnie. Oferty Oredownik, Poznań zd 42 653

Wdowiec

przemysłowiec, lat 40, przystojny, bezdzietny, właściciel nieruchomości i interesu przy Poznaniu wartości 25 tys., posłubi pania do lat 40, zamieszkałą do składu, z gotówką dla wspólnego dobra 5000, wdówkę niewykluczona. Sprawy traktuje poważnie. Oferty do Oredownika, Poznań zd 42 170

7. SPRZEDAŻE

Budka

do sprzedania. Łódź, Lokatorska 10, m. 6. N 5647

Salon fryzjerski

damsko-męski w centrum Zakopanego z powodu wyjazdu sprzedam. „Antoni”, Zakopane Chabubinskiego 1. zd 42 201

Folwark

260 mórg blisko Poznania sprzedam — wydzierżawie. Oferty Oredownik, Poznań zd 42 324

Kawiarnię

centrum korzystnie sprzedam — kompletnie urządzona. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 42 685

Pijcie herbatę

nr 70 W. Wysocki i S-ka w Polsce. Firma chrześcijańska. N 5751

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
odstąpię zaraz Kujawy 2000.— Znaczek. Oferty Oredownik, Poznań zd 41 655

22. ZGUBY

Przybłąkał
się pies wyżeł. Odebrał Łódź — Dąbrowska 15. Stróżowski. N 5046

Przybłąkał

się pies biały, żółte łaty do odebrania Łódź, Dębnowska 10 — m. 1. N 5645

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej (różnej) cenie drobnych

Poważny

handlowiec, Polak, poszukuje jakiegokolwiek posady, kaucji 1500 gotówką albo 10000 — zabezpieczenie hipoteczne ewentualnie jako współnik. Wolny zaraz. W. Żywiec, Wesola 501. zd 41 642

Uczeń

który ma 1/4 nauki piekarstwa poszukuje miejsca celem dokonania praktyki słusarskiej. Oferty Oredownik Poznań zd 42 208

Ślusarz-szofer

zawodowy, kawaler, 27, kilkanaście praktyka słusarska poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kuriera Poznańskiego zd 42 310/11

Panienska

lat 16, z prowincji, religijna, uczciwa, poszukuje posady dla dzieci lub do składni pieczywa z całym utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 42 760

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 1 lutego.

6.30 aud. poranne; 11.00 audycja dla szkół: „Pan Prezydent Ignacy Mościcki gospodarzem Polski” — audycja w dniu imieniny Pana Prezydenta; 11.25 w rytmie tańców polskich — płyty; 12.03 audycja południowa; 15.00 „Nasz koncert”; „Dawne tańce” — audycja dla młodzieży w wykonaniu trójki P. R.; 15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej; 16.00 dziennik południowy; 16.05 wiadomości bieżące i giełda; 16.20 dom i szkoła; O sportach zimowych młodzieży — pogadanka; 16.35 recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha — sopran. Przy fortepianie: Władysław Geiger (z Krakowa); 17.00 „O rzemiołstwie szkiełskim” — odczyt; 17.15 opowieści o Bachu; „W świecie” — audycja muzyczna w opr. prof. Lucjana Kamińskiego (z Poznania); 18.00 audycja dla wsi: 1) przegląd prasy rolniczej (z Poznania); 2) muzyka — płyty; 3) „Z tajemnic przeszłości” — rozmowa nauczyciela z chłopcem; 18.30 „Nasz język”; 18.40 „Dyskutujmy”; „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania” (ze Lwowa); 19.00 koncert rozrywkowy muzyki polskiej (z Wilna). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni wileńskiej, chór K. P. W. pod dyr. Adolfa Ozerniawskiego, Włodzimierz Kunz-Ralski — skrzypce; 20.05 audycja informacyjna: dziennik wieczorny (20.40), wiadomości sportowe; 21.00 „Opowieść o Chopinie” — sonata h-moll oraz Berceuse — wykona Zofia Rabcewiczowa; 21.45 „Poezja wieku złotej”; 22.00 folklor różnych krajów: „Jugosławia” — płyty; 22.45 muzyka lekka — płyty; 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 wiadomości z Polski w języku angielskim (P.I.S.).

13.00 dla każdego coś ładnego — płyty; 13.50 wiadomości z Pomorza; 18.00 „Jak kupić dobrą krowę” — pogadanka; 18.10 „Płota wojenna dawnej Rzeczypospolitej” — felieton z Gdyni; 18.25 wiadomości sportowe z Pomorza; 22.00 gra zespołu taneczny Plutecznego, transmisja z kawiarni „Pod Orlem” z Torunia.

Katowice — 5.30 aud. poranne; 11.25 płyty z Warszawy; 14.00 muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej; 14.40 „Radość życia” — pogadanka dla młodzieży; 14.50 wiadomości bieżące i giełda; 18.00 koncert kameralny. Wykonawcy: Wojciech Smyk (obój), Aleksander Brachowski (fortepian); 18.25 wiadomości sportowe; 22.00 z życia gospodarczego Śląska: Możliwość eksportu Śląska do Rosji Sowieckiej; 22.10 koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej.

Kraków — 6.57 aud. poranne; 11.25 płyty z Warszawy; 14.00 muzyka obiadowa z Katowic; 14.40 odczyt: „Rola samorządu rzemieślniczego w Polsce”; 14.55 sprawy gospodarcze; 18.00 „Życie w anegdocie”; 18.10 arie i pieśni polskie w wyk. Piotra Kruszyńskiego — bas i Alojzego Klucznika — akompaniament; 22.00 lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Rzemiosło, wyobraźnia i obraz”; 22.20 koncert wieczorny. Wykonawcy: Stena Link-Darecka — śpiew, Małgorzata Rudówna i Alfred Müller — dwa fortepiany.

Łódź — 5.30 aud. poranne; 11.25 płyty z Warszawy; 14.00 muzyka symfoniczna w wyk. orkiestry Filharmonii Berlińskiej; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe; 18.00 „O rodzinie robotniczej” — pogadanka; 18.10 muzyka (płyty); 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 22.00 pogadanka aktualna; 22.10 koncert kameralny: Beethoven — Trio c-moll. Wykonawcy: Eugeniusz Szwertner — skrzypce, Artur Wentland — fortepian; 22.45 wiersze Konstantego Do-brzyńskiego (z noweli tomu „Zagwie na wietrach”); 23.05 zakończenie audycji.

KRAJOWE

Toruń — 6.57 aud. poranne; 10.00 muzyka salonowa — płyty; 11.15 muzyka francuska (płyty);

PROPONUJEMY

LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. Rozmaitości muzyczne. Praga. Koncert rozrywkowy. 16.00 Wrocław. Muzyka popularna. Wiedeń. „Kawa po wiedeńsku”. wesoła aud. Monachium. Melodie operowe i operetkowe. 17.00 Sztokholm. Koncert popularny. — 17.05 Budapeszt. „Dzieje walców wiedeńskich”. — koncert. 17.15 Rzym. Muzyka rozrywkowa. 18.00 Lyon. Rozmaitości muzyczne. Sztokholm. Koncert popularny. Sofia. Muzyka rozrywkowa. 18.20 Praga. Muzyka salonowa. Lipsk. Pieśni miłosne i przy winie. 18.40 Budapeszt. Muzyka cygańska. Monachium. Kwartet smyczkowy f-dur Beethovena. — 19.00 Rennes. Koncert rozrywkowy. Sztuttgart. Koncert wiołenc. Wrocław. Pieśń i muzyka. 19.15 Sofia. Tr. z Opery. 19.30 Lipsk. „Uprawdzenie z Seraju” op. Mozarta. Budapeszt. Tr. z Opery. Monachium. Koncert chóru chłopców (Regensburger Domspatzen). Praga. Niewydane utwory muzyków-kompozytorów. 20.00 Kalmundborg. Melodie operetkowe. 20.05 Budapeszt. Muzyka kameralna. W programie utwory Mozarta. — 20.10 Koenigsw. Koncert symf. — Berlin. Koncert symf. pod dyr. Hildemaro Konezy z udz. solistów japońskich R. Tanaka (sopr.) i K. Kusama (fort.). Sztuttgart. „Książka karnawału 1939 otwiera karnawał”, wesoły wieczór. 20.15 Frankfurt. „Odyssa” op. Lortzinga. 20.55 Hilversum II. „Mojżesz” orat. Bruch. 21.00 Rzym. „La dama Boba” op. Wolf Ferrariego. Bruksela fr. „Angelika”, farsa muzyczna Iberta. — Bratysława. „Symfonia nr 4” Czajkowskiego. 21.15 Budapeszt. „Chopin”, koncert z płyt. Drottich. Koncert symf. z Queens Hall z udz. sol. (sopr. i skrz.). 21.30 Strassburg. Koncert symf. — Saarbrücken. Koncert utworów Liszta. 22.00 R. Paris. Muzyka lekka. 22.30 Florencia. Muzyka rozrywkowa. Wrocław. Melodie i rytmy. — 23.00 Koenigsw. Muzyka z Wiednia. — 23.20 Drottich. Koncert kwintetu. 24.00 Sztuttgart i Frankfurt. Koncert popularny. — Kolonia i Wrocław. Koncert z udz. sol.

Ślusarz - szofer

zawodowy, kawaler, 27, kilkanaście praktyka słusarska poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kuriera Poznańskiego zd 42 310/11

Mleczarz

długoletnia praktyka samodzielny zna dobrze maszynę, szuka posady. Zgłoszenia Oredownik, Gniezno 2272. N 4 859

Rutynowany

księgowy, bilansista, deklaracje podatkowe szuka posady, zakładu, reguluje księgi. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 42 418

27. WOLNE MIEJSCA

Młodszy

dekorator-ekspedient potrzebny od 1. III. br. z podaniem pensji i podobizny kierowca Oredownik Poznań zd 42 206

Pomocnik

fryzjerski ewentl. wodną potrzebny. Podać warunki. Oredownik, Nakło. zd 42 757

Włódark

młody, energiczny, z dobrymi poleceniami potrzebny od kwietnia. Zgłoszenia z odpisami świadectw Oredownik, Poznań N 4 895

Ogrodnik

młody na gospodarstwo, uprawa warzyw, ziółorys. Oferty Oredownik, Poznań zd 42 790

Uczeń

uczniwej rodziny, ukończeniem I kl. szkoły powszechnej do składu kolonialnego. — Józef Strójny Obrzycko nad Wartą. Rynek 1. zd 42 650

Młodszy

pomocnik mleczarski, świadectwem ukończenia szkoły mleczarskiej, podanie pensji przy wolnym utrzymaniu potrzebny. Oferty Oredownik, Poznań zd 42 649

Zarząd Miejski

w Lubomlu (Wolny) poszukuje strycharza

do wyrobu cegły i wyrobów ceramicznych. Posada jest do objęcia z dniem 15 marca 1939 roku. Kandydat winien odpowiadać nast

TAJEMNICA

Lebrun

49) A więc o sobie jedynie myślał tylko, dlatego wrócił do niej, że potrzebował pieniędzy!

Na jej serdeczne powitanie nie znalazł ani jednego ciepłego słowa!

Namiętne oburzenie owładnęło Julią w tej chwili. Duma jej zbudziła się na nowo. Postanowiła zemścić się nad tym niegodnym.

— Wymagasz wiele ode mnie, mój przyjacielu! — odrzekła chłodno. — Bardzo dużo, po tym, co zaszło między nami! A więc znalazłeś drogę do mnie. Powróciłeś znówu, kiedy cię twoja Dolores porzuciła zupełnie!

— Zamilcz o Dolores! — rzekł baron. — Co ona ma tu teraz do rzeczy? Nie odnalazłem jej, na szczęście. Mówiono policji, że podobno umarła! Ha, ha, ha! Wiem ją lepiej, co o tym sądzić. No, ale dosyć o niej. Pytam się więc jeszcze raz, czy chcesz mnie ocalić, czy też chcesz mnie zgubić przez swoją dziką zazdrość bez powodu?

Julia zmyśliła się przez chwilę. Nagle przeszła jej pewna myśl do głowy.

— Dobrze, ocalę cię. Uciekniesz, ale pod jednym warunkiem tylko!

— Jakież to warunek — mruknął baron niechętnie, przewidując jakąś niemiłą niespodziankę.

Baronowa wstała z kanapy i podeszła do Alfreda, wpijając wzrok w jego oczy.

— Uciekniesz, Alfredzie — rzekła — ale ze mną!

Baron cofnął się o krok.

— Oszalałaś, czy co? Trudno mi będzie nieco samemu, a cóż dopiero we dwoje!

Julia zaczęła się przechadzać nerwowo po pokoju, wreszcie stanęła przed baronem.

Twarz jej pobielała w tej chwili, a w ciemnych jej oczach pałały groźne błyski.

— A więc posłuchaj mnie teraz, Alfredzie — rzekła stłumionym głosem. — Nadeszła nareszcie godzina obrachunku. Oszukałaś mnie, jak rzadko mężczyzna oszukuje kobietę. Ja ofiarowałam ci całe moje serce, a ty za zupełną, zimną świadomością płaciłaś mi za to, że zdradziłam!

Baron chciał się roześmiać szyderczo, ale wzrok Julii nakazał mu milczenie.

— Nie o mojej miłości jednak chcę z tobą mówić w tej chwili, lecz o dumie mojej, którą tak silnie zadrasnałeś! Zraniłeś ją, Alfredzie, ale... ale nie zlamaleś. Zrobiłeś mi wyrzut przed chwilą, że poświęciłam się dla uczucia zazdrości, narażając się na pewną zgubę? A gdybym tak zrobiła, czy nie byłoby to tylko słusznym zadośćuczynieniem? Czy i ty nie poświę-

ciłeś mnie również dla swego kaprysu? Nie żądam od ciebie miłości teraz zwłaszcza, kiedy poznałam, jak nisko upadłeś moralnie, ale duma moja wymaga zadośćuczynienia. Ucieknijmy razem, Alfredzie! Weźmiesz rozwód z żoną i mnie zrobisz prawą małżonką swoją, skoro dobrą byłam dla ciebie na kochankę!

— Przenigdy! — krzyknął Alfred.

— A więc dobrze — odparła Julia lodowatym tonem i podeszła ku drzwiom. — Jesteś w moich rękach, jedno słowo wystarczy, ażeby służba się zbiegła i związała zbrodniarza!

Z piersi Alfreda wyrwał się okrzyk bezsilnej wściekłości. Zaciśnął pięści, ale rozumiał dobrze, że jest w mocy pięknej kobiety, że przeciągnął strunę nareszcie.

— Żądasz rzeczy niemożliwych — rzekł spokojnie napozór. — Zresztą jeszcze tej nocy musielibyśmy uciekać, a ty nie jesteś przygotowana!

Julia wstrząsnęła głową.

— Mylisz się, mój przyjacielu — rzekła. — Tej nocy i ty również nie możesz uciekać. Z nastaniem poranku ucieczkę twoją dostrzegą napewno.

W przeciągu godziny zaalarmowane zostaną telegraficznie wszystkie stacje i porty. Widzisz więc sam, że byłoby niedorzecznie uciekać tej nocy.

— A więc przypuszczasz, że zostanę w Londynie, czekając, aż mnie chwycą? — rzekł baron z ironią.

— Pozostaniesz w tym domu i pozwól już mi myśleć o twoim bezpieczeństwie — odparła Julia stanowczym głosem. — Ukryję cię tutaj do czasu, aż niebezpieczeństwo minie zupełnie i będziemy mogli opuścić Londyn bez obawy. Tymczasem rozpuszczę służbę, sprzedam wszystko, podniosę majątek złożony w banku tutajszym i wyjedziemy razem do Niemiec, do mego rodzinnego kraju, gdzie...

...weźmiemy ślub! — przerwał baron, śmiejąc się ironicznie. — Doprawdy plan twój doskonale jest obmyślony i łatwo ci zmuszać mnie do stosowania się do niego, o jednym tylko punkcie zapomnieliś, mądra Julio, która tak dokładnie wszystko rozważyłaś: zapominaś, że jestem żonaty i że nie mogę wstępować w nowe związki małżeńskie, dopóty istnieje dawny.

— Mylisz się, mój przypacieliu, gdyż i tę okoliczność wzięłam pod u-

NOWA KLĘSKA

Męczący niepokój nie dał długo spać Frankowi.

Niebezpieczeństwo, jakie groziło Lili w sali maszyn, zażegnane tylko szczęśliwym trafem, dręczyło go noc

wagę. Żona twoja uciekła od ciebie i chętnie zgodzi się na rozwód!

— Zapewne, ale naprzód musimy ją znaleźć! — odparł Alfred, wzruszając ramionami. — Zgodzisz się chyba na to, że chcąc uzyskać jej pozwolenie, musimy przynajmniej wiedzieć, gdzie ona się znajduje. Dopóki tego nie wiemy, niema co mówić o rozwodzie.

Julia zdawała się być zbitą z tropu, gdyż w istocie nie przewidywała tej rzeczy.

Baron miał niezaprzeczoną słuszość. Dopóki Dolores się ukrywa, dopóty nie można myśleć o otrzymaniu jej zgody.

Alfred triumfował w duszy.

— Widzisz więc — rzekł szyderczo — że ci twoje intrygi niewiele pomogły. Chcesz uciekać ze mną, dobrze, zgadzam się zresztą. Ale co do dalszych widoków twoich, to musisz je tymczasem odłożyć na później. Pytam się więc po raz ostatni, czy zgadzasz się spełnić moje żądanie, czy też chcesz doczekać, aż twój kochanek wymówi twoje imię przed sądem, dostarczając sensacyjnego materiału do pism brukowych?

Julia zbladła.

Już miała na ustach odpowiedź, którą jej dyktowała straszna oburzenie, gdy w tym dał się słyszeć w sąsiednim pokoju łagodny, cichy śpiew z towarzyszeniem mandoliny.

— Baron zaczął się przysłuchiwać, zdumiony niezmiernie.

— Co to ma znaczyć? — spytał wreszcie. — Spodziewam się, że nikt nas nie podsłuchuje i że służba nie wie o mojej obecności w tym domu.

— Nie bój się — odparła Julia — jest to biedna chora, którą...

Nagle urwała, gdyż w tej samej chwili drzwi się otworzyły i stanęła w nich postać biednej wariatki.

Wolnym ruchem palców uderzała po strunach, spoglądając bezmyślnie to na Julię, to na barona.

Alfred zbladł straszliwie.

Oczyrna rozszerzonymi przerażeniem, jakby wobec widma, wpatrywał się w postać, stojącą bez ruchu u drzwi.

— Tak, to ona, niema wątpliwości!

— Dolores! — krzyknął, ciskając błyskawice oczyma i rzucił się ku nieśczęsnej Lili.

całą. Wyobraźnia malowała mu przed oczyma straszliwe skutki, na jakie mogło narazić biedną śpiewaczkę niedbalstwo dozorców. I nawet, kiedy usnął nareszcie zmęczony myślami,

widział we śnie głowę pięknej obląkanej pod nożami maszyny.

Ubrawszy się na prędko, nie pijąc nawet śniadania, udał się natychmiast do fabryki, ażeby pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Tam jednak nie wiedziano dotąd nic o zaszłym wypadku i dopiero po przeprowadzeniu ścisłego śledztwa okazało się, że poprzedniego dnia, już po opuszczeniu fabryki przez robotników, pan Forster zarządził reperaturę maszyny Limertona.

Biedny inżynier przeraził się na widok rozgniewanego oblicza swego chlebodawcy, tak zwykle pobłażliwego i uprzejmego. Widział, że tym razem nie ma żartów. Frank zażądał szczegółowego zdania sprawy z naprawy maszyny. Chcąc, nie chcąc, musiał wyznać przed szefem, że inaczej wypadek objaśnić się nie da, jak tylko w ten sposób, że Nelly nie zaraz po opuszczeniu fabryki przez robotników spełniła polecenie ojca i, że wówczas widocznie przez otwarte drzwi chora dostała się do sali.

Usłyszawszy imię Nelly, Frank zamyslił się przez chwilę. Nagle spojrzenie przeszło przez jego myśl. Ale odrzucił je zaraz, jako niemożliwe z powodu potworności swojej.

— Dobrze — rzekł w końcu, zwracając się do biednego inżyniera, który stał jak skazaniec, oczekujący przeczytania wyroku.

— Przekonałem się, że niema nic tak karygodnego w pańskim postępowaniu, w każdym razie jednak, należałoby być cokolwiek oględniejszym i lepiej będzie na przyszłość, jeśli pan zechce oświadczyć zamykać fabrykę, nie powierzając tej czynności innym osobom, choćby nawet własnej córce.

Z fabryki udał się Frank wprost do pawiloniku.

Coś go ciągnęło nieprzeparcie, ażeby się przekonać naocznie o zdrowiu biednej Lili, tak cudownie ocalonej przez doktora Holnisa.

Na myśl, że mogła znaleźć śmierć pod kołem maszyny, zadrżał mimowolnie. Przyspieszył kroku, uczuwając coraz silniejszą tęsknotę za widokiem śpiewaczki.

Wkrótce zbliżył się do domku.

Zdziwiła go niepokojnie wielka cisza, panująca dokoła. Zwykle o tej porze Lili krzątała się już po swoim małym gospodarstwie, karmiąc gołębie, lub śpiewając.

Dzisiaj cicho tu było zupełnie, a obląkanej ani śladu, tylko gołębie siedziały na krawędzi dachu gruchając.

Niepokój ogarnął Franka. Co znaczyło to milczenie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

77) — I mówisz, że to artysta?

— To pewno jeden z takich amatorów, których spotyka się uboższych we wszystkie przybory artystyczne, zawsze w chęci stworzenia arcydzieła, ale którzy nigdy nic nie mogą stworzyć.

— A jak się nazywa?

— Nazywa się Lebrun, Paweł Lebrun.

— Co?

— Mówię, że się nazywa Lebrun. Prudencja nie chciała uszom swoim uwierzyć. W każdym razie potrafiła ukryć co czuła, tylko blask oczu zdradzał zadowolenie. Jakże przypadek dobrze zrzucił!

— Co za zmiana — myślał sobie Forestier, patrząc na swoją współniczkę. To dziwne, bardzo dziwne. Szczególna kobieta. Zagadka prawdziwa.

— Więć ten piękny uwodziciel nazywa się Lebrun?

— Tak i widzę, że to pani wcale nie przeraża.

— Pierwsze wrażenie było nieprzyjemne, ale po namyśle przyszedł do przekonania, że ten młody człowiek może mi się przydać.

— Pani go zna?

— Nie, ale poznam.

Forestier pokręcił głową.

— Nie rozumiem — rzekł.

— Nie potrzebuje pan rozumieć.

— Wypada mi zatem powiedzieć, że pani jest dziwną kobietą.

— Wiem o tym.

— Jednak pani...

— Co takiego?

— Czy nie mogłaby mi pani zdradzić swych zamiarów?

— Ja sama jeszcze nie wiem...

— Jaką rolę przeznacza pani dla mnie?

— Żadną.

— Więć nie mam nic do roboty?

— Nic.

— To mało.

— Dosyć dla pana.

— Pani mnie odsuwa?

— Nie, trzymam pana w rezerwie. Może przyjdzie chwila, w której będzie mi pan potrzebny. Teraz zalecam panu przede wszystkim milczenie.

Forestier spuścił głowę.

— A więc — rzekł — nie nie wiem i nie będę wiedział?

— Nie nalegaj pan, — odpowiedziała ostro — pan powinien pozostać w cieniu.

Forestier nie znalazł odpowiedzi na takie argumenty, lecz oczy jego zabłyśły dziko.

— A więc — mówiła Leonia — cierpliwości i zaufania.

Forestier mruknął coś, lecz nie okazywał wściekłości, jaka w nim wzbierała.

— Niech tak będzie — rzekł kwaśno — będę cierpliwy, lecz tymczasem żyć muszę.

— Przed tygodniem dałam 500 franków.

— Oto co z nich pozostało — powiedział, wyjmując trochę drobnej monety.

— Jakto, wszystko pan wydał?

— Nie można darmo podróżować.

— Ile chcesz?

500.

— Zwariowałeś.

— Może, ale potrzebuje pieniędzy.

Pani dużo zarabia, a przecie jestem pani współnikiem.

— A jeżeli odmówię?

— Wiem, że pani tego nie robi dla wiele względów...

— Leonia posiniąta, lecz starała się gniew swój pohamować.

— Kładzie mi pan nóż na gardle — rzekła.

— Co robisz?

— Prudencja otworzyła biurko i wyjmowała banknoty.

— Oto masz — rzekła.

— Dziękuję — powiedział łotr wsuwając pieniądze do kieszeni.

Postąpił parę kroków naprzód, potem odwrócił się nagle:

— He, he — rzekł ze złym uśmiechem — nie będę syt, wymagając tylko pięćset franków co dwa tygodnie.

Dowiedzenia, pani Prudencjo.

— Co za łotr — mruknęła Leonia — po co ja się oddałam w szpony tego człowieka? Musiałam jednak, czy mogłam postąpić inaczej, chyba wyrzec się...

Trzęsąc się z pasji usiadła na kanapie.

— Groził mi, nikczemny — mówiła głucho — odważył się na to, lecz co on może mi zrobić? A jednak jestem od tego bandyty zależna i on wie o tym i chce tylko pieniędzy i pieniędzy.

Teraz zaśmiała się nerwowo.

— A ja, ja będę płaciła tysięczną pensję miesięcznie wypuszczonemu z więzienia bandycie.

Leonia zaśmiała się nerwowo.

Potem siedziała długą chwilę głęboko zamysłona, trzymając się za głowę, lecz nagle wyprostowała się i wzrok jej błysnął złowrogo:

— Muszę się uwolnić od tego zbrodniarza — rzekła — tak, muszę, ale jakim sposobem?

Tymczasem Forestier szedł ulicą i mówił do siebie:

— Papiery są jeszcze w kantorku w dużej kopercie z czerwoną pieczęcią.

DUET MIŁOSNY

Zorżeta długo oczekiwała ukochanego, lecz Paweł nie przyjeżdżał.

Piękny był ten sen chwilowy, słodki sen miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Triest, miasto nieszczonego cesarza

Powstanie i rozwój najdalej na północ wysuniętego miasta śródziemnomorskiego — Port — Zamek Miramar!

(Od własnego korespondenta „Oredownika“)



Panorama pięknie na wzgórzach rozłożonego portu włoskiego Triestu. Z lewej w głębi widoczna jest biała kolumna — latarnia morska zwycięstwa

Triest, najdalej na północ wysunięty port śródziemnomorski, jest dawną osadą rzymską Tergeste. Zyskał on specjalnie na znaczeniu w początkach XIX wieku, kiedy został wolnym portem. Rozkwit jego rozpoczął się jednak w połowie ubiegłego wieku z chwilą wybudowania kolei przez Alpy. Odtąd port triesteński zaczął obsługiwać prawie całe cesarstwo austriackie, a nawet południowe Niemcy, które do Triestu miały bliżej, aniżeli do portów bałtyckich i północnych. Przez Triest kierowany był głównie import ryżu, bawełny, korzeni, rud, węgla oraz wszelkich owoców południowych, oraz eksport cukru, piwa i artykułów przemysłowych. Główną rywalką Triestu była Genua.

Zawsze nawskroś nowoczesne miasto zostało jeszcze przez Włochów w ostatnich latach poważnie rozbudowane i upiększane. Toteż w Triescie niewiele znajdzie się pamiątek z dawnych rzymskich czasów, a nawet z okresu średniowiecza. W ostatnich dopiero latach przystąpiono do odkopywania starego rzymskiego teatru, a na jednym ze wzgórz, którymi malowniczo otoczone jest miasto, znajduje się stara Bazylika San Giusto, obok której

położony jest zamek średniowieczny a na placu przed katedrą wznosi się kilka kolumn, resztek dawnej świątyni rzymskiej.

Bazylika San Giusto stała się bowiem na miejscu starożytności — dokonany w XIV w. — trzech obok stojących budowli, pochodzących z VI w., mianowicie starożytności bazyliki, baptysterium i kościoła bizantyjskiego. Portal bazyliki jest częścią grobowca rodziny Barbiusa. Przy dzwonnicy, zbudowanej w 1337 r., znajdują się kolumny korynckie świątyni rzymskiej oraz figura św. Justyna, który obok Serwulusa jest patronem Triestu. Wewnątrz bazyliki znajdujemy rzeźby dwunastu apostołów z XII w., a w kaplicy św. Carlosa wszystkich członków starszej linii hiszpańskich Bourbonów.

Wzgórze, na którym znajduje się katedra, jest równocześnie parkiem, poświęconym pamięci poległych w czasie wielkiej wojny Włochów. Na trawnikach parku widzimy gęsto rozmieszczone kamienie z wyrytymi na nich nazwiskami zmarłych. Na tle zamku i katedry zaś wzniesiony został pomnik poległych.

Jest w Triescie i stara część miasta z charakterystycznymi wąziutkimi uliczkami i... rozwieszoną między domami bielizną. Główną część miasta jednak jest nowoczesna. Szerokie, pięknie wyasfaltowane ulice, duże nowoczesne kamienice, bogate marmurami wykładane gmachy urzędowe, bankowe, towarzystw ubezpieczeniowych i towarzystw żeglugi — oto główne tło dzisiejszego Triestu. Nad nim ze wszystkich stron widoczna wznosi się latarnia morska, przezwana „latarnią zwycięstwa“.

Całkowicie nowoczesny jest rów-

nież port triesteński, który składa się z kilku części i zasadniczo nie jest portem naturalnym. Znajdujemy tutaj stary port, zbudowany w 1757 r., tzw. Canal Grande, oraz wykończony w połowie ub. wieku nowy port; ponadto jest kilka mol. Większość budowli jest nowa, jak np. hale rybne, pałac lotnictwa morskiego i magazyny. Wzdłuż całego portu ciągnie się szeroki i bardzo piękny bulwar.

Niedaleko Triestu, w odległości kilkunastu kilometrów warto zwiedzić zbudowany w czarownym położeniu na występie skalnym nad morzem pałac królewski „Miramar“, od którego wzięły swą nazwę liczne hotele i pensjonaty w całej Europie. Można do zamku Miramar dotrzeć wijącą się wśród skał szosą, a nawet koleją, ale najefektowniej jest droga morską statkiem, który dobiega do samego zamku.

Zamek zbudował w 1854 r. arcyksiążę Maksymilian, który był wów-



Malownicza droga, ciągnąca się wzdłuż zatoki z Triestu do zamku Miramar

czas kontradmirałem w austriackiej marynarce wojennej i tutaj na zamku Miramar przyjął w dniu 10 kwietnia 1864 r. meksykańską koronę królewską. Nieszczęśliwy ten król, jak wia-



Zameczek Miramar pod Triestem, w którym arcyksiążę austriacki Maksymilian otrzymał koronę meksykańską

domo, nie cieszył się długo jej posiadaniem, zginął bowiem po bardzo krótkim panowaniu w Meksyku, w 1867 r.

Bołoz.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

N 5002

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Sere Jezusowego: Rypński, Poznań, 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 150,50 zł.

Na kościół w Junikowie: L. S. 1,50, razem z poprzednio pokwitowanymi 16,50 zł.

Na „Caritas“ okr. poz.: Szafranówna, Inowrocław, zamiast wienca na trumnie śp. Heleny Gruszczyńskiej 5.— zł.

Na fundusz Romana Dmowskiego

złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

I kl. gimn. Kolegium Marianum, wzywając inne gimnazja do

składania ofiar 3.— zł

Czesław Bilski 1.— „

J. M., Bogumin 5.— „

razem z poprzednio pokwit. 1101,01 zł



Pomnik ku czci poległych w wielkiej wojnie żołnierzy włoskich na tle zabytkowej Bazyliki San Justus



Fragment portu triesteńskiego oraz szerokiego bulwaru przybrzeżnego, na którym koncentruje się ruch portowy tego miasta

NASZA NOWELKA

Półeczka

Emerytowany radca Jelonek miał niedługo przykrość i to od samego rana od poniedziałku. Trzeba wiedzieć, że radca od lat był zbieraczem najrozmaitszych mniej i więcej rzadkich przedmiotów, które z dumą zwał „antykami“. Śród tych przedmiotów skrzętnie wyławianych po najrozmaitszych sklepach i sklepikach ze starzyzną — były przeważnie uszkodzone „kawalki“, ale nie brakowało i pełnowartościowych przedmiotów, w rodzaju: sporego zbioru cygarniczek, fajeczek i piankowych cybuszków. Ta kolekcja stanowiła niejako główny ośrodek całego zbioru.

W ów fatalny poniedziałek stało się to, czego się pan radca już dawno spodziewał i czemu zapobiec chciał od dawna, ale jakoś to się ciągle odkładało. Oto mocno jedzowata Kalasantowa, kucharka i pełnowładna od lat wielu gospodyni panna Jelonka, ścierając kurze nagłe zawołała swym skrzypiącym głosem:

— O, rany, toż to ten pana golasek byłby kaput, gdyby nie spostrzegła.

Pan radca jak był, w bamboszach na nogach, mocno wytartym domowym ka-

taniczku włóczkowym i w tym fantastycznym baskijskim berecie na lysej czaszce, wypadł ze swego legowiska na łapczanie w sąsiednim pokoju i zaniepokojony ozwał się:

— Co, co się tam stało, już coś Kalasantowa zgryzła?

I biegł pospiesznie ku niej. Ona stała, trzymając w obydwu rękach półeczkę gdzieśgdzieś inkrustowaną kawałkami perłowej masy, a na niej stojącą sporą alabastrową figurkę wyobrażającą Venus Calipyge, przedmiot szczególnej dumy pana radcy, nabyty bardzo dawno temu na jakiejś licytacji.

Owa Venus była zawsze niejako solą w oku purytańsko moralnej Kalasantowej, która czyniąc codzienne porządki w mieszkaniu, gdy wypadało kiść z gęsich piór zmieścić kurz z półeczki, zawsze tym samym, pełnym obrzydzenia, głosem wyrzekała:

— Ze też inne kawalki to się czasem utłuką, a ten golasek stoi i stoi, że tylko obraza Boska. — Spluwała przy tym energicznie.

Pan Jelonek uchwycił tedy z rąk Kalasantowej półeczkę, a gdy cenne dzieło sztuki zostało zdjęte, obejrzał ją i ku swemu niemałemu przerażeniu skonstatował, że jedna z pętelek metalowych, na których wisiła półeczka, obsunęła się i wi-

siała, jak się mówi ledwo — ledwo na jednym małym gwoździčku. Było to straszne, bo przecież jeszcze chwila, a z wartościowej półeczki, podobno z chińskiej laki, i z tej pętnej bogini miłości — zostały by tylko kawalki, ot, marne szczątki.

Pan Jelonek stał pośrodku pokoju i w zupełnym przerażeniu ogłądał półeczkę szczegółowo, a przesunawszy trochę za duży beret na tył głowy, powtarzał półgłosem:

— No, no, to jeszcze szczęście, bo coby to mogło być, strach pomyśleć.

— Wielkie rzeczy. Dobrze by się stało, żeby ten golasek raz się nareszcie utłukł. Bo to wcale nie przystoi, żeby u solidnego pana i takie...

— Et, co się Kalasantowa zna... ot, lepiej niech mi powie, gdzie to mieszka ten stolarz, co to o nim mówił pan dyrektor Próchnik, kiedy tu był na bridżu w zeszłą sobotę?

— Bo ja tam wiem, gdzie on mieszka, anim słyszała nawet, co tam dyrektor mówił... — Szeroko machnęła ścierką do kurzu i skierowała się swym kaczym krokiem do kuchni.

Pan Jelonek spojrzął na nią niechętnie spod oka i mruknął:

— Ona by też co wiedziała, jak raz... trzeba będzie pójść do Próchnika i dowie-

dzieć się. — Położył zdefektowaną półeczkę na stole, zerknął z lubością w stronę Venus Calipyge, a poczuwszy w sobie dopływ energii, poszedł się ubierać, aby zaraz wyjść z domu.

*

Szedł teraz pan radca Jelonek do dyrektora Próchnika, aby się od niego dowiedzieć o tym stolarzu. Dobry miał kawał drogi przed sobą do urzędu, w którym piastował Próchnik dyrektorskie stanowisko, toteż po drodze zastanawiał się radca, czy warto w ogóle czynić poszukiwania za stolarzem dla takiej bagateli, jak przybicie tej jednej pętli do półeczki, za co stolarz policzy sobie zaraz z kilkadziesiąt groszy, a i może jakoś uszkodzić drogienny antyk.

Pan radca Jelonek posiadał bardzo rozwinięty zmysł oszczędności, a o każdy przedmiot ze swej kolekcji dbał, jak mało który ze zbieraczy.

— No, niech tam ten stolarz zarobi... zresztą co stolarz to stolarz, będzie mocniejszej. — Z taką decyzją wszedł do obszernego hallu urzędu dyrektora Próchnika. Nie był tu jeszcze dotąd nigdy, zdziwił się tedy wielkiemu obszarowi hallu, gdzie w jednym z kątów stało biurko, a przy nim siedział dyżurny urzędnik.

(Dokończenie nastąpi.)